



ISTOŹNIK

Nr 1(17)/2011



Kwartalnik Bractwa Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko - Chełmskiej

„SŁOWO CIAŁEM SIĘ STAŁO I ZAMIESZKAŁO WŚRÓD NAS,
I UJRZELIŚMY CHWAŁĘ JEGO” (J,14)



W NUMERZE:

- ⇒ SWIATKI - ŚWIĄTECZNE DNI
- ⇒ ŚWIĘTY MIKOŁAJ CUDOTWÓRCA
- ⇒ „MERRY CHRISTMAS” CZY „S ROZDIESTWOM CHRISTOWYM”?
- ⇒ SPECYFIKA PRACY DUSZPASTERSKIEJ
- ⇒ MIROTOCZENIE W TERESPOLU



Z KRONIKI NASZEGO BRACTWA

ZAGRALI O PUCHAR ARCYBISKUPA ABLA

Częściej prezentują się w sticharach, przysługując podczas Liturgii albo w garniturach, śpiewając w chórze. Tym razem jednak włożyli sportowe koszulki. Reprezentując swoje parafie, zagrali w turnieju piłki nożnej o puchar abpa Abla. Do rywalizacji stanęło 8 drużyn z: Białej Podlaskiej, Hajnówki, Kobylan, Lublina, Terespoła, Siemiatycz, Sławatycz i Zabłocia.

25 września na boisku przy Zespole Szkół w Kobylanach toczyły się emocjonujące rozgrywki. W ich wyniku puchar arcybiskupa powędrował w ręce **BMP z Białej Podlaskiej**. Tuż obok na podium stanęły drużyny ze Sławatycz i z Hajnówki. Ostatni, towarzyski mecz młodzież stoczyła z duchownymi. Zawody zakończyły się ogniskiem. Uczestnicy piekli kiełbaski, odpoczywali i wymieniali się wrażeniami z udanego turnieju. Turnieju, którym przecież nie chodziło o wygraną, a o integrację młodych, prawosławnych ludzi.

Organizatorem zawodów była Prawosławna Organizacja Sportowa Diecezji Lubelsko-Chełmskiej oraz Parafia Prawosławna w Kobylanach.

CO SŁYCHAĆ W BIALSKIM BRACTWIE?

Wrzesień: Ukazał się premierowy numer „Gazetki Bractwa Młodzieży Prawosławnej pw. św. Cyryla i Metodego w Białej Podlaskiej”. Pierwszą osobą, która otrzymała broszurę był abp Abel, który przybył na święto parafialne Narodzenia NMP. Bractwo wydaje gazetkę regular-

nie, co dwa tygodnie. Poprzez ten druk, pragnie podnosić poziom wiedzy religijnej parafian w każdym wieku. Młodzież rozdaje broszurę nieodpłatnie, po niedzielnej liturgii. Gazetka przybliży historię aktualnie obchodzonych świąt, żywoty świętych, tłumaczenia modlitw i tekstów nabożeństw. Ułatwia również kontakt z Pismem Świętym. W każdym numerze znajduje się fragment ewangelii na daną niedzielę, w języku polskim.

Październik: Odbyły się wybory uzupełniające do zarządu BMP w Białej Podlaskiej. Aktualny skład: przewodnicząca - **Katarzyna Sawczuk**, wiceprzewodniczący - **Piotr Kościuczuk**, sekretarz - **Piotr Bandzarewicz**, członkowie zarządu - **Aleksandra Gorbowiec**, **Monika Marczuk**.

Spełniło się pragnienie bialskiego Bractwa. W ikonie św. Gabriela, sfinansowanej, dzięki staraniom młodzieży spoczęła cząsteczka relikwii. Bractwo wybrało się z pielgrzymką do Białegostoku. Tam uczestniczyło w akatyście ku czci swojego patrona. Nabożeństwu przewodniczył **abp Jakub**. Na zakończenie przekazał na ręce bialskich duchownych ikonę z relikwiami św. Gabriela. **Więcej o tym wydarzeniu na str. 19**

WALNE ZGROMADZENIE BMP W LUBLINIE

Piąty raz młodzież z diecezji lubelsko-chełmskiej uczestniczyła w walnym zgromadzeniu Bractwa. Ponad 40 osób przyjechało 16 października do Lublina, by wspólnie podsumować roczną działalność oraz nakreślić plany na przyszłość. W walnym zgromadzeniu wzięli udział przedstawiciele bractw parafialnych wraz

z opiekunami duchowymi. Przybyli też członkowie **Zarządu Centralnego BMP w Polsce** oraz delegacji **Zarządu BMP Diecezji Białostocko-Gdańskiej**.

Spotkanie rozpoczęło się Św. Liturgia w lubelskiej katedrze. Po wspólnej modlitwie przystąpiono do obrad. Głos zabrał **abp Abel** oraz opiekun duchowy bractwa, **ks. Marcin Gościk**. Przedstawiciele poszczególnych bractw nakreślili w kilku zdaniach aspekty działalności w swoich parafiach. Wiceprzewodnicząca odczytała sprawozdanie z rocznej działalności diecezjalnego BMP.

Najważniejszym punktem walnego zgromadzenia były **wybory uzupełniające zarządu diecezjalnego BMP**. Z pełnienia swoich funkcji zrezygnowała **Katarzyna Hasiuk** (wiceprzewodnicząca) i **Oksana Marczak** (członek zarządu). Do zarządu powołano Julitę Szczur i Magdalenę Sawczuk. Funkcje zostały przydzielone na późniejszym spotkaniu zarządu i przedstawiają się następująco: przewodniczący: **Mariusz Osypiuk**, wiceprzewodnicząca: **Katarzyna Szczur**, skarbnik: **Radosław Frączek**, sekretarz: **Magdalena Sawczuk**, członkowie: **Piotr Kościuczuk**, **Michał Kuryno**, **Julita Szczur**.

MŁODZIEŻ SPRZEDAWAŁA ZNICZE

Bractwo Młodzieży Prawosławnej opiera się na działalności charytatywnej. Wszystkie środki jakimi obraca, uzyskuje dzięki dobrowolnej pracy młodych ludzi. Działalność Bractwa obejmuje wiele płaszczyzn. Jest wiele inicjatyw, więc i wiele wydatków. Aby suma rozchodów, nie przekroczyła przychodów potrzeba



Abp Abel, ks. Marcin Gościk i Zarząd BMP naszej Diecezji

kreatywności i ekonomicznego zmysłu. Młodzież znalazła kilka rozwiązań, jak w różnych okresach roku pozyskać środki na swoją aktywność. Jesienią jest jest to np. akcja sprzedaży zniczy:

Przy cmentarzu na ul. Lipowej w Lublinie przez trzy dni (30 października – 1 listopada) ustawiony był sklepik Bractwa. Udało się sprzedać cały zapas zniczy. Cały sukces w niskich cenach i uśmiechniętych, młodych sprzedawcach. Fundusze uzyskane ze sprzedaży zasilily kasę Bractwa.

Podobną akcją od kilku lat przeprowadza BMP w Białej Podlaskiej. W tym roku towarzyszyła jej kwesta na renowację zabytkowych grobów pod hasłem „Ratujmy zapomniane nagrobki na cmentarzu parafialnym”. Po raz pierwszy sprzedaży zniczy, z której zysk został przeznaczony na działalność Bractwa podjęła się młodzież z Terespoła.

REPREZENTOWALI PARAFIĘ I DIECEZJĘ W SIEMIATYCZACH

Chór Dzieci Młodzieży i Rodziców Parafii Prawosławnej pw. Świętych Cyryla i Metodego w Białej Podlaskiej wystąpił na VII Siemiatyckim Przeglądzie Pieśni Religijnej i Paraliturgicznej. Koncert odbył się 7 listopada w cerkwi Zmartwychwstania Pańskiego, którą w sierpniu bieżącego roku konsekrował Patriarcha Konstantynopola Bartłomiej. Biański chór, pod dyrygenturą matuszki Moniki Gościak wystąpił obok chórów z diecezji przemysko-nowosądeckiej, z Bielska Podlaskiego i z warszawskiej katedry.

Chórzyści, reprezentujący diecezję lubelsko – chełmską po raz kolejny urzekli podlaską widownię. Nikt bowiem nie może przejść obojętnie słysząc występ bialskiego chóru. Młodzi ludzie śpiewają w języku swoich przodków. Podejmują się tematów związanych z tragicznymi wydarzeniami burzenia cerkwi i wysiedleń podczas akcji Wisła. A przede wszystkim świadczą o tym, że tam, gdzie miało nie być prawosławnych, wciąż jest żywa wiara i wciąż brzmi cerkiewny śpiew.

ZAPUSTY PRZED POSTEM FILIPOWYM

Liszna: BMP Diecezji Lubelsko - Chełmskiej wspólnie z Radą Parafialną Parafii Prawosławnej pw. Opieki Matki Bożej w Sławatyczach zorganizowało



Podczas występu w WKP

zapusty przed postem bożonarodzeniowym.

12 listopada sala OSP w Lisznej wypełniła się po brzegi. Doskonałą zabawę zapewnił zespół Mirage. Punktem kulminacyjnym był jednak występ Chóru BMP Diecezji Lubelsko- Chełmskiej, którego znaczna część bawiła się w Lisznej. Młodzież wykonała kilka tradycyjnych, ukraińskich utworów. Wywołały one ogromną radość wśród uczestników zapustów, którzy wspólnie śpiewali, klaskali i prosili o bis.

Lublin: „Chwyla” folkowy zespół studentów ukraińskich Lublina nagrał pierwszą płytę. Prezentacja krążka odbyła się 21 listopada. Koncert w jednym z lubelskich pubów, połączony był z zapustami przed postem bożonarodzeniowym. Współorganizacji podjęło się BMP Diecezji Lubelsko-Chełmskiej.

Więcej o zespole i jego sukcesach w dziale Рідною мовою, na str. 21

Chełm: Zabawa zapustowa odbyła się również 26 listopada w Chełmskim Centrum Kultury Prawosławnej. Z gościnnym koncertem, prezentującym nową płytę wystąpił zespół „Chwyla”. Dalszą zabawę poprowadził ukraiński „Akcent” z Łucka. Zapusty odbyły się z inicjatywy BMP w Chełmie oraz Chełmskiego Oddziału Towarzystwa Ukraińskiego.

TURNIEJ PIŁKI NOŻNEJ W CHEŁMIE

Aby młodzież z diecezji nie wypadła z formy po turnieju w Kobylanach, chełmskie BMP zorganizowało kolejną rozgrywkę. Sportowe spotkanie odbyło się 20 listopada na hali PWSZ w Chełmie. Pierwsze miejsce przypadło tym razem drużynie z Lublina. Sławatycykie BMP utrzymało 2 pozycję, zdobytą we wrześniu. Brzą natomiast przypadł go-

spodarzom. Gratulacje!

REKOLEKCJE BOŻONARODZENIOWE

Diecezjalne rekolekcje bożonarodzeniowe odbyły się w dniach 11-12 grudnia w parafii Świętych Cyryla i Metodego w Białej Podlaskiej. Spotkanie było przygotowaniem młodzież do świąt, od tej najlepszej strony – poprzez przyjęcie Sakramentów Spowiedzi i Eucharystii. *Rekolekcje rozpoczęły*

się Liturgia. Po śniadaniu i zapisach równolegle trwały: próba chóru i prace na rzecz parafii. Dzień zakończył się nabożeństwem całonocnego czuwania, podczas którego uczestnicy przystąpili do Sakramentu Pokuty. Wieczorem odczytane zostały również modlitwy przed Eucharystią. Podczas niedzielnej liturgii uczestnicy przystąpili do Priczstija - najważniejszego celu gowienii. Spotkanie zakończyło się podsumowaniem rekolekcji wraz z ks. Marcinem Gościakiem, duchowym opiekunem Bractwa. - mówi Anastazja Ogurek, uczestniczka gowienii.

Tradycyjnie już, rekolekcje stały się okazją do zebrania się pełnego składu diecezjalnego chóru BMP. Chórzyści bowiem rozsiani są po różnych miastach, a próby odbywają się zarówno w Białej Podlaskiej, jak i w Lublinie. Pierwszego dnia rekolekcji parafię odwiedziła ekipa telewizyjna. Chór BMP zaśpiewał przed kamerami kilka kolęd, które zostały zaprezentowane w okresie bożonarodzeniowym w TVP.

ZASPIEWALI W WOJEWÓDZKIEJ KOMENDZIE POLICJI

Spotkanie opłatkowe lubelskich służb mundurowych uświetnił występ Chóru Bractwa Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko – Chełmskiej. Wykonane kolędy wprowadziły zebranych w świąteczny nastrój. Była to dla nich jednocześnie okazją do poznania bogatego, prawosławnego repertuaru bożonarodzeniowego. Spotkanie opłatkowe odbyło się 14 grudnia w sali konferencyjnej Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie. Wśród zaproszonych gości znaleźli się: abp lubelski Józef Życiński, abp lubelski i chełmski Abel, wojewoda lubelski, marszałek województwa, prezydenci, starostowie i parlamentarzyści.

Katarzyna Sawczuk



SWIATKI - ŚWIĘTE DNI

Czy spotkaliście się kiedykolwiek z określeniem *Swiatki*? Pomyślcie chwilę... Tak, to dosyć trudne słowo, w dodatku obcojęzyczne, ale w tradycji prawosławnej naszego regionu jest wiele takich słów.

Jeśli nic wam nie przychodzi do głowy, przypomnijcie opowiadania babci lub dziadka o dawnych tradycjach. Jeśli w dalszym ciągu brak wam odpowiednich skojarzeń, spróbujcie sięgnąć do grudniowych lekcji religii, w ostateczności do słów *batuszki* ze świątecznego kazania. Rzeczywiście, przy okazji święta Narodzenia Chrystusa to słowo padało nie raz. Jeśli zatem czytacie *Istocznika* w pierwszy dzień Bożego Narodzenia to musicie wiedzieć, iż *Swiatki* właśnie się rozpoczęły.

Tradycja „świętych dni”

Zgodnie z tradycją Cerkwi prawosławnej, dwanaście dni po święcie Narodzenia Chrystusa (od 25 grudnia do 6 stycznia / 7 – 19 stycznia wg kalendarza juliańskiego) nosi nazwę *Swiatok*. Słowo to można tłumaczyć jako „święte dni” (czasem jako „święte wieczory”, gdyż grudniowo – styczniowe dni kończą się już o godzinie 15) ze względu na ich uświęcenie wielkimi wydarzeniami Wcielenia Syna Bożego i Chrztu Pańskiego. W starożytności chrześcijańskiej omawiany okres był krótszy, ponieważ oba święta łączono w jedną uroczystość Objawienia Pańskiego, którą odznaczano 6 stycznia. Dopiero po ich rozdzieleniu i przeniesieniu Bożego narodzenia na 25 grudnia świętowanie rozszerzono na dwanaście dni, czyniąc z nich jakby jeden dzień świąteczny.

Już w głębokiej starożytności Cerkiew podkreślała świętość dni następujące po Narodzeniu Chrystusa. Wspominają o tym między innymi Św. Grzegorz z Nyssy i Św. Ambroży z Mediolanu. Świętowanie dwunastu dni między 25 grudnia a 6 stycznia potwierdza również ustaw prep. Sawy Uświęconego (V – VI w.). Zgodnie z tym ustawem, w dni *Swiatok*: „ani post, ani stawanie na kolana w Cerkwi i celach nie powinien mieć miejsca”. Dotyczy to wszystkich dni tygodnia do 4 stycznia włącznie. We wspomnianym okresie zabronione jest także sprawowanie sakramentu małżeństwa (Typikon, na dzień 26 grudnia).

Swiatki w kalendarzu liturgicznym

W praktyce liturgicznej, na kolejne dni *Swiatok* przypada wspomnienie wielu ważnych wydarzeń i postaci świętych Starego i Nowego Testamentu. Rozpoczynamy od święta Narodzenia Chrystusa, jednego z 12 wielkich świąt cerkiewnych (*dwunadiesiątych prazdnikow*), a w rzeczywistości ustępującego ważnością tylko Zmartwychwstaniu Chrystusa. Potwierdza to dawna tradycja, nazywająca Boże Narodzenie drugą Paschą – świętem trzydniowym, poprzedzonym 40 – dniowym okresem przygotowawczym. Drugi dzień świąteczny jest poświęcony Matce Bożej i w księgach liturgicznych nosi nazwę Soboru Najświętszej Bogurodzicy. 27 grudnia Cerkiew odznacza pamięć Św. apostoła, pierwszego męczennika i arcydiakona Stefana, widząc w jego osobie prawdziwego świadka Wcielonego Boga Słowa. Szczególny charakter ma również

Jak dawniej spędzano „święte dni”?

Wśród naszych bogobojnych przodków istniał piękny zwyczaj poświęcania *Swiatok* dla dzieła swojego zbawienia. Dokonywało się to chociażby poprzez wzmożone uczestnictwo w nabożeństwach, czy radosne głoszenie światu Narodzenia Syna Bożego w Betlejem (kolędowanie). Wszyscy starali się podkreślać uświęcony charakter tego okresu poprzez liczne dobre uczynki, w szczególności dzielenie się dobrami materialnymi z potrzebującymi i dawanie jałmużny ubogim. Czymś oczywistym było przyjmowanie postronnych wędrowców jak najlepszych gości. Na wsiach gospodarze starali się jeszcze przed Bożym Narodzeniem wykonać najcięższe prace oraz przygotować codzienną paszę dla zwierząt tak, by w *Swiatki* nie zaprzętać głowy dodatkowymi obowiązkami. Domową krzątanie – w przeciwieństwie do innych dni w roku – zawsze kończono o zmierzchu, by w ten sposób uczcić „święte wieczory” i móc przyjąć wyruszające właśnie wieczorami grupy kolędnicze.



pierwsza niedziela po Bożym Narodzeniu (*Niedziela swiatych Bohootiec*). Wspomina się wówczas przodków Jezusa Chrystusa wszystkich czasów według ciała, w tym między innymi Króla Dawida, Józefa Sprawiedliwego, a także Jakuba, brata Pańskiego. Stanowi to podkreślenie faktu, iż narodził się z dziewicy Zbawiciel jest zarówno prawdziwym Bogiem, jak i prawdziwym człowiekiem. Ten podstawowy dogmat chrystologiczny znalazł oddanego obrońcę w osobie Bazylego Wielkiego – świętego, którego pamięć wspominamy w dniu 1 stycznia, razem z wydarzeniem Obrzezania Pańskiego. Poprzez kolejną niedzielę, zwaną *Niedziela przed Objawieniem* (*Niedziela pred Bohojawlenijem*), dochodzimy do drugiego wielkiego święta z liczby 12 – Chrztu Pańskiego, które zamyka okres *Swiatok*.

Z tak bogatej tradycji do naszych czasów zachowało się niewiele. Choć jeszcze nasi dziadkowie – rzadziej rodzice – odnosili się do „świętych dni” z należytyim szacunkiem, to pokolenie dorastające pod koniec XX i na początku XXI wieku zupełnie o tym zapomniało. Cóż, jeśli byłyby to dni wolne od nauki i pracy, to może udałoby się odbudować dawne tradycje i zwyczaje. Nie koniecznie. Długie zimowe wieczory większość z nas ma przecież wolne od zawsze. Dlaczego nie poświęcamy ich na modlitwę, duchową lekturę, śpiewanie kolęd w rodzinnym gronie, czy rozmowy o tym, jak dawniej świętowano Boże Narodzenie? Wolimy oczywiście inne sposoby spędzania wolnego czasu. Wolimy wszelakie rozrywki łatwe i przyjemne dla oczu i uszu... Przyjemne, ale czy korzystne? Czy jest lepszy moment by zadać to pytanie?

ks. Jan Grajko



ŚWIĘTY MIKOŁAJ CUDOTWÓRCA

Arcyżwięski Cudotwórco, szczególnie miły Chrystusowi, wylewający nam wszystkim drogocenny olej miłości dla świata i niewyczerpane morze cudów, wysławiam Cię z miłością, święty Mikołaju; Ty który masz śmiałość przystępować do Boga, uratuj nas od wszelkiego nieszczęścia!

Kondakion 1 do Św. Mikołaja

Święty Mikołaj Cudotwórca urodził się ok. 280 roku w nadmorskim, handlowym mieście Patra w Licji (Azja Mniejsza). Rodzice Świętego, Teofan i Nonna, pochodzili z bogatego rodu, byli bogobojni, miłosierni, swoją majątnością dzielili się z biednymi. Do późnej starości Teofan i Nonna nie mogli mieć dzieci. Modląc się gorliwie do Najwyższego Boga prosili, aby dał im upragnione dziecko, obiecując, że oddadzą je na służbę Cerkwi. Miłosierny Bóg wysłuchał gorliwych modlitw i dał im syna, który przy chrzcie dostał imię Mikołaj (gr. Nikólaos (Nikólassos), od nike + laos (lassos), tj. zwycięski wśród ludu.

Już jako niemowlę doświadczył mocy i łaski Ducha Świętego i w pierwszych dniach swego ziemskiego życia pokazał, że jest wybranym Bożym. Samodzielnie stał w chrzcielnicy, pościł w środy i piątki, przyjmując mleko matki tylko po odmówieniu przez nią modlitw. Z czasem gorliwość młodzieńca zauważył jego wuj, biskup miasta Patry i wziął go pod swoją opiekę. Po upływie paru lat wyświęcił go na prezbitera. Po śmierci rodziców cały odziedziczony po nich okazały majątek Mikołaj rozdał potrzebującym. Powodowany współczuciem dla biednych, wspomagał wszystkich proszących o pomoc. Tradycja mówi, że swoje dary podrzucał potrzebującym tak, aby nie widzieli od kogo je dostali (stąd próby utożsamiania Św. Mikołaja Cudotwórcy z współczesnym Mikołajem rozdającym prezenty).

Pewnego razu wujek Mikołaja udał się do Palestyny. Pod nieobecność wuja



Święty Mikołaj zarządzał w jego imieniu biskupstwem w Patrach. Później sam udał się z pielgrzymką do Jerozolimy i Ziemi Świętej. Mając od Boga dar przewidywania przyszłości zapowiedział płynącym z nim marynarzom, że czeka ich wielka burza. Szstorm uderzył bez uprzedzenia. Potężne fale systematycznie zalewały statek. Tracący nadzieję żeglarze powoli godzili się już z zatonięciem jednostki, ale modlitwy świętego uspokoiły marynarza, który w wyniku nawalnicy i znacznego przechyłu okrętu spadł z masztu na pokład. Od tego dnia ludzie morza widzą w świętym Mikołaju swego patrona i otaczają nim czcią.

Podczas wyprawy do Palestyny młody pielgrzym odwiedził wiele miejsc. Tradycja wspomina o pewnym zdarzeniu które miało miejsce podczas tej wyprawy. Św. Mikołaj chcąc się spokojnie i w skupieniu pomodlić, podszedł do zamkniętych na klucz drzwi świątyni a one w cudowny sposób otworzyły się, aby Wybrańiec Boży mógł wejść i w ciszy wznieść modlitwę. Pielgrzymka do Ziemi Świętej obudziła w Mikołaju pragnienie spędzenia reszty swego życia w jednym z palestyńskich klasztorów. Jednak Bóg nakazał kapłanowi wrócić w rodzinne strony. Po powrocie do Licji, Mikołaj nadal nosi się z zamiarem bycia mnichem. Wspiął nawet do pustelniczej wspólnoty i złożył śluby milczenia. Lecz Opatrzność Boża nie oczekiwała od niego ofiary monasteru, a pasterskiej służby wśród wiernych.

Podporządkowując się woli Najwyższego sługa ołtarza wyruszył do stolicy prowincji. Jego podróż zbiegła się w czasie ze śmiercią arcybiskupa Jana. W Myrach zaplanowała się patowa sytuacja - nie było zgodności co do tego, kto ma zostać godnym następcą zmarłego pasterza. Ostatecznie zdecydowano, że nowym biskupem będzie ten, kto nazajutrz jako pierwszy wejdzie do świątyni. Święty Mikołaj nic nie wiedział o podjętych w Myrach rozstrzygnięciach, bowiem dopiero w nocy dotarł do miasta. Rano zaś - jak miał to w zwyczaju - poszedł do cerkwi na modlitwę. Okazało się, że był pierwszą osobą, która tego dnia przekroczyła próg Domu Bożego. Ulegając prośbie mieszkańców, mimo wewnętrznego oporu, przyjął święcenia biskupie i został zwierzchnikiem Kościoła Myr w Licji. I

choć powierzono mu stanowisko nie zwykle wysokiej rangi, to nadal pozostał człowiekiem skromnym i pracowitym. Jego gorliwość zjednała mu wkrótce powszechny szacunek. Nowy biskup okazał się wielkim ascetą i bardzo zdolnym administratorem.

Święty Mikołaj był żywym wciele niem chrześcijańskich cnót - jadał tylko raz dziennie, wieczorem, mięso zaś nigdy nie pojawiało się na jego stole. Hierarcha wszystkie swoje dochody rozdawał ubo gim i bezdomnym. Nie posiadał nic, za wyjątkiem jednego odzienia. Licyjską diecezją zarządzał mądrze i z pokorą. Zorganizował sprawny system łączności i informacji, co pozwalało prędko i sku tecznie nieść pomoc potrzebującym. Święty Mikołaj odznaczał się również niemałą odwagą. Powszechnie znana jest historia rzymskiego urzędnika Eustachiu sza, który wykorzystując swoje stanowis ko skazał na śmierć kilku niewinnych kupców. Jego werdykt podyktowany był chciwością, gdyż (zgodnie z literą prawa) mógł tym sposobem zagarnąć sobie ich majątki. Wyrывая miecz z rąk kata Mikołaj zapobiegł egzekucji i doprowadził do uchylecia niesprawiedliwego wy roku. To jedyny przypadek, kiedy święty trzymał w swoim ręku broń. Kiedy cesa rze Dioklecjan i Maksymian

(współrządcy w latach 284-305) wszczęli okrutne prześladowania chrześcijan i na kazali karać śmiercią każdego, kto nie złożył ofiary pogańskim bożkom, święty Mikołaj zachęcał wiernych do wytrwałoś ci w wierze. Autorytet świętego był taki wielki, że urzędnicy cesarscy lękali się skazać go na śmierć, więc wtrącili jedy nie do więzienia wraz z wieloma współ- wyznawcami. Mikołaj podtrzymał ich w wierze, pomagał chorým.

Gdy chrześcijaństwo stało się religią dozwoloną (313 rok) pojawiła się herezja Ariusza, zaprzeczającego współistotności Jezusa Chrystusa, Syna Bożego z Bogiem Ojcem. Dla osądzenia herezji w 325 roku został zwołany w Nicei I Sobór Po wszechny. W Soborze uczestniczył rów nież Św. Mikołaj. Był on jednym z najak tywniejszych uczestników dyskusji. Pew nego razu, słuchając nauki Ariusza, stracił panowanie nad sobą i uderzył go w twarz. Za uczynek ten pozbawiono Go godności biskupiej i zamknięto w więzie niu. W nocy wielu uczestników Soboru miało widzenie, w którym Pan Jezus węc zwał Ewangelię Mikołajowi, a Matka Bo ża nakładała na niego omoforion. Po tym znaku wszyscy zrozumieli, iż to sam Chrystus pokierował świętym. Nazajutrz uwolniono go i przywrócono mu godność biskupa.

Święty zmarł po krótkotrwałej choro bie 6 grudnia ok. 341-352 roku. Kult Mi kołaja rozpoczął się wraz z jego odej ściem. Zachowała się opowieść o cudow nych uzdrowieniach przy jego trumnie. Święty Mikołaj jest i był szczególnie czczony na Rusi. Jego relikwie do dziś wydzielają cudowna mirrę, mającą wła ściwości lecznicze. W 1087 roku, w oba wie przed muzułmanami, relikwie Miko łaja przeniesiono z Miry do włoskiej miejscowości Bari, gdzie spoczywają do dzisiaj. Cerkiew prawosławna czci pa mięć świętego 19 grudnia (6 grudnia wg kalendarza cerkiewnego) oraz 22 maja (9 maja) - dzień przeniesienia relikwii z Myr Licyjskich do Bari.

Bibliografia:

1. Kol. red. M. Jakimiuk, o. Gabriel Krańczuk, Jan Miesiejuk, *Żywot i akatyst świętego Mikołaja Cudotwórcy*, Hajnówka 1999.
2. *Przegląd Prawosławny, (Historia i legenda, prawda o świętym Mikołaju)*, Nr. 5(299) maj 2010, Ała Matreńczyk.
3. Swiatitel Dimitrij Rostowski, *Żytija-Swiatych, Diekabr*, Moskwa 1906 r.

Rafał Dmitruk

„MERRY CHRISTMAS”

CZY „S ROZDIESTWOM CHRISTOWYM”?

Może to zabrzmie przesadnie, ale Boże Narodzenie przestało być świętem wyłącznie chrześcijańskim. W dzisiejszych czasach świętuje je duży odsetek ludzi na świecie. Oczywiście nie w sensie liturgicznym, a komercyjnym. Ze względu na atrakcyjność wykreowaną w procesie globalnej promocji nawet wyznawcy innych religii nie pozostają wobec nich obojętni. Wraz z nadejściem ostatniego miesiąca w roku wszyscy ulegają „magii świąt”.

Można śmiało stwierdzić, że zimowe święta w XX wieku dość znacząco odeszły od tradycji ewangelicznej, która przecież stanowi ich istotę. Boże Narodzenie obchodzimy właśnie ze względu na fakt przyjścia na świat Syna Bożego, Zbawiciela mającego wybawić ludzkość od przekleństwa grzechu i wiecznej śmierci. Niestety, ta prawda nie wszędzie jest jednakowo oczywista. Bożonarodze-

niowa tradycja pod wpływem ogólnej komercjalizacji przekształcała się dziwny zlepek motywów i form. Nie niosą one sobą żadnego głębszego przesłania, ale są bardzo atrakcyjne, zwłaszcza dla młodego pokolenia. Przyciągają wszystkie

Jedna ze współczesnych pocztówek bożonarodzeniowych. Fragment wart uwagi: przedstawienie żłóbka.



zyki. Jak w takim świecie umiejscowić naszą, prawosławną tradycję święta Narodzenia Chrystusa? Czy ma ona jakiegokolwiek szansę w konkurencji z produktami kultury masowej?

Prawosławne Boże Narodzenie to liturgia (nabożeństwa w Cerkwi) wzbogacona o elementy ludowe danego regionu lub kraju (tradycje wigilijne, kolędnicze, rodzinne świętowanie). Aspekt liturgiczny jest najważniejszy. Bez niego święta nie istnieją. Doskonale rozumieli to nasi bogobojni przodkowie, którzy obecność w Cerkwi w noc Narodzenia Chrystusa uważali za święty obowiązek. Nawet ludzie na co dzień nie praktykujący, nie wyobrażali sobie świąt bez wysłuchania służby Bożej. Obecność na Świętej Liturgii wprowadza w świąteczną radość, odbudowuje utracone siły, umieszcza człowieka wśród szeregów anielskich wychwalających Boga słowami: „Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój”. Wobec tak przebogatej duchowości świat materialny schodzi na dalszy plan. A zatem odpowiedź na pytanie zadane w poprzednim akapicie musi brzmieć twierdząco. Tak, prawosławną tradycją ma wystarczająco dużo argumentów, by świecidełka kultury masowej uczynić jedynie rekwizytami, bez których można się obejść.

Żyjąc w świecie, gdzie zdanie, czy zwyczaj większości mają swoją siłę oddziaływania, trudno jest oprzeć się nowym nawykom. Łatwiej jest je przyswoić, uznać za korzystne i potrzebne. Podobnie jest z nowymi formami świętowania. Uznajemy je za nieszkodliwe oraz nie stojące w sprzeczności z dotychczasowym systemem wartości (czyli tradycją chrześcijańską). Ale jeśli przyjrzymy się dokładnie świętom komercyjnym, to zauważymy ich wyraźną opozycję wobec chrześcijańskiego Bożego Narodzenia. I to w kwestiach można by rzec fundamentalnych. Po pierwsze, centralną postacią świąt jest nie Chrystus narodzony z dziewicy, ale Mikołaj używający tytułu „święty”. Po drugie nieobecne są takie pojęcia jak Kościół, wiara, modlitwa. Zamiast tego występuje tzw. „duch świąt”, na który składają się śnieg, choinka, jemiola, dzwoneczki, renifery, rozrywkowe przyśpiewki. Po trzecie, z punktu widzenia wykreowanej świątecznej atmosfery święta komercyjne zaczynają się już w listopadzie, a kończą wtedy, gdy rzeczywiście powinny się rozpoczynać. O tym fakcie najlepiej świadczy natężenie ruchu w miejscach publicznych przed i po 24 grudnia. Zanim wszyscy zasiądą do wigilijnego stołu na ulicach i w sklepach panuje atmosfera radosnego oczekiwania. Po wieczery wigilijnej



Postać Świętego Mikołaja w mediach

świat zamiera, ludzie na 2 – 3 dni chowają się w ciepłych domach, zasiadają przed telewizorami, koją zmęczenie w wygodnych łózkach. Trzeba przyznać, że jest to dość specyficzny sposób świętowania.

Wszystko wskazuje na to, że świat opacznie zrozumiał sens Narodzenia Chrystusa i z popełnionego błędu wycofać się nie chce. Tak jest wygodniej, przyjemniej, weselej, bardziej opłacalnie. Co więcej, kolejne pokolenia brną w nieświadomości coraz głębiej i głębiej. Nie wiele brakuje do tego, by Narodzenie Chrystusa zastąpić narodzeniem świętego Mikołaja. W końcu Mikołaj może wszystko, rozdaje prezenty, okrąża kulę ziemską w jedną noc, wyczarowuje fantastyczne rzeczy z niczego i lata na swoich saniach. Można się z tego śmiać, ale jeśli dzieci w przedszkolu wypowiadają takie bajki z rozbrajającym przekonaniem, to musi budzić niepokój. Jest to przecież pokolenie, które za 10 – 20 lat stanie przed zadaniem kultywowania wiary

Chrystusowej i tradycji Cerkwi. Może już teraz warto wpoić im prawdziwe wartości, różne od materialnej wizji świata. Zwłaszcza pierwsze przykazanie: „Ja jestem Pan, Bóg twój. Nie będziesz miał innych bogów przede mną”.

Jesteśmy w trakcie okresu poświęconego. Jeszcze jest czas aby właściwie odczytać przesłanie świąt Narodzenia Chrystusa. Nie chodzi tu z pewnością o hasła reklamowe w stylu: „poczuj magię świąt”, „świąteczny szal zakupów” lub „w te święta pozwól sobie na więcej”. Zamiast tego otwórzmy Pismo Święte na Ewangelii według Św. Jana. W rozdziale trzecim znajdziemy następujące słowa: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J. 3. 16). Czy może być piękniejsza prawda? Po co szukać inne grzebiąc w kłamstwach?

ks. Jan Grajko



CZY MEDIA SĄ ZAGROŻENIEM, CZY POMOCĄ DLA WSPÓŁCZESNEGO CZŁOWIEKA?

Na pytanie postawione w tytule od razu nasuwa się prosta odpowiedź – każdy kij ma dwa końce. Dziś chyba nie trzeba nikogo przekonywać, że nasze życie, szczególnie w społeczeństwie, bez mediów nie jest możliwe. Z jednej strony mamy zatem obiektywizm, rzetelność i misję dziennikarzy – misję niesienia słowa, informacji. Drugi koniec naszego kija to pogoń za sensacją, brak wrażliwości na drugiego człowieka, kłamstwo, insynuacja, nierzetelność.

W ostatnich latach w Polsce możemy przyglądać się procesowi formowania się dziennikarstwa prawosławnego na płaszczyźnie amatorskiej i profesjonalnej. Dzieje się tak za sprawą internetu i serwisu www.cerkiew.pl, oraz poprzez aktywności bractw młodzieży prawosławnej w parafiach, które tak jak nasze bractwo wydają swoje gazety, broszury, zakładają strony internetowe. Dobrym przykładem jest też program *U źródeł wiary* emitowany na antenie TVP Białystok audycje radia Orthodoxya. Wiele spośród parafii prawosławnych za swoją wizytówkę uważa stronę internetową, poprzez którą kontaktuje się z wiernymi. Nawet nasze prawosławne mniszki i mnisi, którzy starają się żyć jak najdalej od świata, nie lekceważą siły i oddziaływania internetu, prasy, telewizji. Ciekawym przykładem wykorzystania sieci do pełnienia posługi

duszpasterskiej, pomocy wiernym jest strona ks. Artura Aleksiejuka z Warszawy (www.ksiadzartur.pl).

Gdyby przyjrzeć się wnikliwie zadaniom i wyzwaniom, jakie stoją przed dziennikarzem prawosławnym, to można dojrzeć nie tylko zwykłe informowanie o nabożeństwach, pielgrzymkach, czy świętach w Cerkwi, ale znacznie więcej. Główny cel takiego dziennikarstwa to, jak trafnie ujął patriarcha Cyryl: „służba słowem”. Nie zapominajmy też, że materiały przygotowywane przez nas do mediów są źródłem wiedzy o prawosławiu dla wiernych innych Kościołów, czy osób niewierzących. Dlatego osoba pisząca wiadomości o prawosławiu oprócz standardów świeckich musi kierować się też zasadami znacznie wyższymi. „Dziennikarz prawosławny to przede wszystkim osoba, która całym ciałem i

duszą przyjmuje Boskie Tajemnice i uczestniczy w misterium Liturgii, by móc później przekazać tę Tajemnicę swym czytelnikom, odbiorcom” – tak scharakteryzował człowieka mediów prawosławnych patriarcha Cyryl, na konferencji w Moskwie (11-13 X tego roku). Dodam do tego jeszcze kontekst polski. Często zdarza się, że informacja zaczerpnięta z prawosławnych gazet, stron internetowych, audycji jest jedyną dawką wiedzy dla katolików o swoich sąsiadach w wierze, czyli o nas. Warto więc o tym pamiętać i nie zamykać się tylko na prawosławnego odbiorcę. Powiem więcej: nie bójmy się pokazywać słowem, dźwiękiem, zdjęciem, obrazem piękną prawosławia, głębi duchowej, estetycznej i wielowiekowej tradycji naszych przodków. Temu powinny służyć media prawosławne.

Anna Jawdosiuł

RAZ JESZCZE POMÓŻMY ZUZI

Chora na mukowiscydozę córka ks. Andrzeja, proboszcza parafii w Boratyńcu Ruskim, urodziła się 03 czerwca 2007 r. jako zdrowe dziecko. Szczęście nie trwało długo. Sześć dni po porodzie tatuś osobiście przewijał Zuzię, gdy nagle zaczęła ona wymiotować żółcią. „W oczekiwaniu na karetkę



musiałem dokonać najcięższej rzeczy jaką przeżyłem sam w swym naprawdę bogatym w doświadczenia życiu i kapłaństwie. Musiałem sam, szybko ochrzcić moją umierającą córeczkę” – relacjonuje ojciec Andrzej. W szpitalu DSK w Białymstoku Zuzia przeżyła 3 poważne operacje. Na Oddziale Intensywnej terapii przeleżała 3 tygodnie, podczas których zabrzmiały słowa Pani doktor: „jej klinicznie nie ma”. Rodzice siedzieli całymi

dniami przy inkubatorze i nieustannie się modlili. Modlili się też mnisi w Polsce i poza jej granicami.

Tysiące kapłanów celebrowało św. Liturgię, ludzie świeccy pytali o jej zdrowie i oferowali swą pomoc. Wyniki badań przesiewowych wskazywały na mukowiscydozę, jednak potrzebne były powtórne badania. Pod koniec trzeciego tygodnia pobytu na OIOM-ie nastąpił cud. Ruszyła perystaltyka jelit u Zuzi. Potem odłączono jej wszystko co miała: cewnik, 6 wenflonów przez które podawano leki, dwie sondy z nosa, i najważniejsze - respirator. Zuzię przez 3 tygodnie przy życiu utrzymywała łaska Boża. Rodzice po raz pierwszy usłyszeli płacz córki. Wcześniej był to tylko „niemy krzyk”, ponieważ jej małe gardziółko było zatkane rurkami i otwierały się tylko

usteczka bez jakiegokolwiek dźwięku. Zaczęła sama oddychać. Niestety przyszły wyniki z IMID w Warszawie potwierdzające mukowiscydozę.

Rodzina Opolskich pragnie podziękować wszystkim ofiarodawcom, ludziom Wielkiego Serca, osobom prywatnym, znanym i nieznanym, parafiom, firmom, księżom, fundacjom i wszystkim tym, którzy udzielają im wsparcia, a których imiona zna tylko Bóg.

Dziękując wszystkim, którzy w 2010 r. przekazali swój 1% podatku na leczenie Zuzi, proszą o wpłaty i w 2011 r. Pieniądze można również wpłacać na konto Towarzystwa Walki z Mukowiscydozą z dopiskiem: Na leczenie Zuzanny Opolskiej:

Polskie Towarzystwo Walki z Mukowiscydozą, ul. Prof. Jana Rudnika 3B, 34-700 Rabka Zdrój

Konto złotówkowe: nr 49 1020 3466 0000 9302 0002 3473



Z ŻYCIA DIECEZJI

⇒ W dniach 24- 25 września odbyła się pielgrzymka autokarowa do monasteru Cudotwórczej Zimneńskiej Ikony Matki Bożej w Zimnem (Ukraina). Wyjazd zorganizowała parafia prawosławna p.w. św. Jana Teologa w Chełmie.

⇒ 26 -27 września uroczyste obchodzono święto Podwyższenia Krzyża Pańskiego w Horostycie oraz w Dobratyczach. Nabożeństwem z okazji horostyckiego święta parafialnego przewodniczył arcybiskup Abel wraz z licznie przybyłym duchowieństwem.

⇒ Do Terespolu przybywają tysiące pielgrzymów. 28 września w domu państwa Popławskich w Terespolu ikona Matki Bożej "Szybko Spełniająca Prośby" (cs. Skoroposłusznica) w sposób szczególny objawiła swoją obecność i wstawiennictwo dla swoich wiernych, poprzez intensywne wydzielanie wonnego oleju (mira). 9 października, w przeddzień święta parafialnego, ikona została przeniesiona do terespolskiej cerkwi. Od tego dnia przed ikoną Bogurodzicy we wtorki oraz czwartki są celebrowane modlitwy, a w niedzielę akatysty.

⇒ W dniach 29 września - 1 października arcybiskup Abel odwiedził zaprzyjaźnione metropolie Edessy, Didimoticho i Neapolis w północnej Grecji. W czasie spotkań z metropolitami Joelem, Damaskinem i Barnabą władca Abel wymienił się bogactwem doświadczeń swojej posługi arcypasterskiej. W czasie spotkania omówiono program współpracy między greckimi metropoliami, a diecezją lubelsko - chełmską.

⇒ 3 października w parafii pw. św. Archanioła Michała w Nosowie odbyło się święto ku czci Leśniańskiej Ikony Matki Bożej. Na uroczystości przybyli pielgrzymi m.in. z Siemiatycz i Białej Podlaskiej. Podczas Św. Liturgii śpiewał chór parafialny pod dyrygenturą Oksany Czeberkus.

⇒ Z błogosławieństwa metropolity warszawskiego i całej Polski Sawy, arcybiskup Abel w asyście ks. Jerzego Łukaszczyka i diakona Marka Waszczuka oficjalnie reprezentowali naszą Cerkiew podczas uroczystej intronizacji patriarchy

serbskiego Ireneusza. Z tej okazji abp Abel przekazał patriarche panagiję i Chełmską Ikonę Bogurodzicy.

⇒ 30 października miały miejsce uroczystości 10 – lecia Monasteru św. Mikołaja Cudotwórcy w Hemelum (Holandia). Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny reprezentowali: ordynariusz diecezji lubelsko- chełmskiej arcybiskup Abel, przełożony klasztoru w Jabłecznej archimandryta Atanazy (Nos), ks. Mirosław Wiszniewski z Lublina. Następnego dnia obchodzono święto w parafii Przemienienia Pańskiego w Groningen. Proboszczem parafii jest o. ihumen Onufry (Vailant), absolwent oraz nauczyciel Wyższego Seminarium Duchownego przy monasterze w Jabłecznej.

⇒ W dniach 9-10 października w Terespolu uroczyste obchodzono święto niebiańskiego patrona cerkwi, św. apostoła Jana Teologa. Boskiej Liturgii przewodniczył ordynariusz diecezji lubelsko - chełmskiej arcybiskup Abel w asyście licznie zgromadzonego duchowieństwa. Uroczystości liturgiczne zakończyły się modlitwą przed ikoną Bogurodzicy „Szybko Spełniającej Prośby”.

⇒ Już po raz trzeci w dniu święta Opieki Matki Bożej (14 październik) odbył się wyjazd na Chełmszczyznę organizowany przez Towarzystwo Ukraińskie oraz diecezję lubelsko-chełmską. Uczestniczyli w nim osoby z Lublina, Chełma, Włodawy, Białegostoku, a nawet spod Winnicy. Pielgrzymi wzięli udział w patronalnym święcie monasteru żeńskiego Opieki Matki Bożej w Turkowicach. Dalsza trasa wiodła tym razem drogami innej części regionu niż w miało to miejsce w poprzednich latach. Uczestnicy wyjazdu odwiedzili: Sahryń, Komarów, Śniatycze, Zamość i Szczebrzeszyn. Święto Opieki Matki Bożej było obchodzone również w parafiach Kobylany oraz Sławatycze.

⇒ 15 października w Muzeum Regionalnym Południowego Podlasia w Białej Podlaskiej odbyła się konferencja pod nazwą "Centrum Dialogu". W spotkaniu wzięli udział ks. Andrzej Pugaczewicz – proboszcz bialskiej parafii. Podczas spotkania przedstawił wszystkim zebrany jak istotną rolę odgrywa ikona w życiu każdego prawosławnego chrześcijanina. Na zakończenie konferencji wystąpił chór



Cerkiew w Horostycie

parafii pw. św.św. Cyryla i Metodego w Białej Podlaskiej pod kierownictwem Adriana Pawłowskiego.

⇒ Decyzją arcybiskupa lubelskiego i chełmskiego Abła, 11 listopada, ustanowiono święto ku czci św. mnichawyznawcy Leoncjusza Tarnogrodzko-Iwanowskiego. Będzie ono obchodzone w Tarnogrodzie - rodzinnym mieście świętego. Podczas tegorocznych uroczystości arcybiskup Abel udzielił święceń kapłańskich diakonowi Marcinowi Chylowi. Nowy duchowny naszej diecezji niesie posługę w parafii p.w. ap. Jana Teologa w Terespolu.

⇒ W poniedziałek, 22 listopada w cerkwi św. ap. Jana Teologa w Terespolu odbyły się uroczystości z okazji święta ikony Bogurodzicy "Szybko spełniającej prośby". Obchody rozpoczęły się dzień wcześniej nabożeństwem całonocnego czuwania oraz akatystem do Matki Bożej. W dzień święta uroczystej Liturgii przewodniczyli abp lubelski i chełmski Abel, abp białostocki i gdański Jakub oraz bp supraski Grzegorz. Hierarchom asystowało liczne zebrane duchowieństwo. W nabożeństwie udział wzięli wierni terespolskiej parafii oraz przybyli pielgrzymi. Podczas Liturgii śpiewały dwa chóry - parafii w Terespolu i młodzieżowy chór katedry św. Mikołaja w Białymstoku.

⇒ 22 października w Centrum Kultury Prawosławnej w Białej Podlaskiej odbyło się spotkanie na temat „Perspektywy i bezdroża ekumenizmu”. Tematyczny wykład wygłosił arcybiskup Abel. Natomiast 26 listopada prelekcję na temat "Subkultury, czy po drodze nam z nimi" wygłosił ks. Jan Łukaszk z Chełma.

Katarzyna Hasiuk

DIECEZJA LUBELSKO-CHEŁMSKA W UJĘCIU STATYSTYCZNYM CZĘŚĆ 3

Specyfika pracy duszpasterskiej

Kolejnym bardzo ważnym wymiarem pracy księży prawosławnych na terenie diecezji lubelsko-chełmskiej jest pełnienie roli przewodników duchowych w codziennym życiu parafian. Prowadzącego badania bardzo interesowało, jaka jest opinia duchownych wobec od wielu lat dyskutowanych, lecz ciągle w pełni nierozwiązanych kwestii dotyczących np. języka, zarówno tego liturgicznego, jak również tego codziennego, ciągle nieuregulowanego terminarza Świąt Bożego Narodzenia, a także próbę przybliżenia utożsamień osób duchownych.

Wykazane problemy wydają się być zasadniczymi elementami zaznamiającymi czytelników z odrębnością i specyfiką Kościoła prawosławnego na Lubelszczyźnie. Specyfika prawosławia wynika z różnorodności i wielości tradycji oraz obyczajowości funkcjonujących w świadomości wiernych, które zostały utrwalone poprzez wielowiekowe wpływy różnych i często zmieniających się ośrodków władzy państwowej i kościelnej. Są rezultatem procesu przystosowania się do zmieniających się warunków politycznych, społecznych, gospodarczych, które w przeszłości bardziej sprzyjały rozwarstwieniu i zróżnicowaniu, niż ujednoczeniu opisywanej konfesji. Konglomerat zmiennych nacisków, różnych wpływów i często sprzecznych interesów określonych grup i warstw społecznych, a także pojedynczych osób sprzyjały wyłonieniu się, a następnie utrwaleniu różnych postaw wewnątrz prawosławia, co w odbiorze przez środowiska nieprawosławne staje się niezrozumiałe i trudno akceptowane. Stąd wyłania się bardzo niejednorodna opinia społeczna wobec prawosławia, która w dużym stopniu opiera się na stereotypowych spostrzeżeniach i poglądach. Doskonałym przykładem na określającą niejednorodność jest stosowanie różnego nazewnictwa wobec osób prawosławnych. Księża podkreślają, że ich parafianie nazywani są bardzo różnorodnie, jednak przeważają trzy określenia, które wymienię na podstawie częstotliwości ich występowania, są to: Ruscy, Ukraińcy i prawosławni. Cechą charakterystyczną tych określeń jest fakt, że innowiercy nie utożsamiają prawosławnych np. z „obywatelami polskimi”, czy „polskimi prawosławnymi”, jak również nie używa się innych określeń.

Wielu księży podkreślało, że nazwanie osoby prawosławnej Ukraińcem jest przez wielu mieszkańców Lubelszczyzny obraźliwe. Jeden z duchownych obrazuje ten fakt następującym przykładem (...) *bywa tak, jak dojdzie do międzysiedzkiej kłótni pomiędzy osobą prawosławną, a nieprawosławną - zazwyczaj członkiem Kościoła katolickiego – to ta druga strona w chwili złości bardzo często wyzywa prawosławnych od Ukraińców. Śmieszne jest to – jak mówi dalej ten sam*

ksiądz – że w wielu przypadkach jeden z rodziców tej osoby lub inny członek rodziny była chrzczona i od wieków praktykowała prawosławie. Występowanie takich określeń wskazuje na istnienie w badanym środowisku Lubelszczyzny dużego dystansu społecznego, przez fakt utożsamiania prawosławnych, jako nierdzennych mieszkańców tych ziem. Może nie zawsze mówi się o prawosławnych jako o obcych, ale bardzo często to są inni, czyli nie swoi. Już na podstawie tych ogólnych spostrzeżeń można wskazać efekt nakładania się i silnego związku pomiędzy narodowością a religią.

Jednak taką tezę należy odrzucić w przypadku badanego duchowieństwa. Na zadane księżom prawosławnym pytanie - Kim przede wszystkim jest ksiądz, aż 91% badanych określiło siebie jako „prawosławny chrześcijanin”. Pozostali księża określili się jako „prawosławny”, a jeden duchowny wyraził pogląd, że jest przede wszystkim duszpasterzem i ojcem własnej rodziny. Żaden z badanych księży nie utożsamiał się z konkretnym naro-



dem, czy państwem, a określenie siebie było uwarunkowane cechą religijno-konfesyjną. Tak jednoznaczne i dość powszechne określenia świadczą o dużym poczuciu odpowiedzialności i dogłębnej świadomości wynikającej z roli, jaką osoby duchowne pełnią w strukturze Kościoła. Księża są świadomi swoich powinności wobec Kościoła instytucjonalnego oraz wobec Kościoła domowego, który współtworzą wraz z wiernymi swoich parafii. Sądzę, że bardzo interesująco będzie wyglądała ocena pracy i zaangażowania duchownych przez samych parafian, takie zestawienie będzie możliwie po przeprowadzeniu badań wśród świeckich prawosławnych.

Wspomniana uprzednio specyfika prawosławnych na Lubelszczyźnie wynika w dużym stopniu z języka jakim posługują się na co dzień. Należy podkreślić, iż w tym wymiarze istnieje olbrzymia różnorodność i wielość. Oficjalnym językiem liturgicznym jest starocerkiewno-słowiański, który jako czwarty po grece, łacinie i hebrajskim został oficjalnie przyjęty przez instytucje kościelne i mógł być wykorzystywany w świecie chrześcijańskim. Pragnę przypomnieć, iż ten fakt nastąpił pod koniec pierwszego tysiąclecia, kiedy chrześcijaństwo było jeszcze niepodzielone oraz na wiele wieków wcześniej zanim w Kościołach zaczęto używać języków narodowych.

Kolejnym czynnikiem tej specyfiki jest fakt, iż na Lubelszczyźnie, a szczególnie we wschodnim pasie pierwszy

SKINIJA ZŁATAJA

Skinija zlataja, kowceže zawjeta,
Widiaszči dnieś Mladienca Syna powita.

Pripiew: *Radujsia, Marije, radujsia, Prismodiewo*
Wo nielennom roźdźestwie Twojem.

Pastyriem so Anhiely tajna jawisia,
W Wiflijemie wo wiertiepie Christos rodisia.

Pripiew: *Radujsia, Marije, ...*

Woł i osiel, tu suszcze, Tworca poznajut,
Roźdiennomu dnieś Mladiencu chwału wozdajut.

Pripiew: *Radujsia, Marije, ...*

Zwiedzda jasna sijajet, Jemu słuźaszcze,
Trije cari prihodiat, dary nosiaszcze.

Pripiew: *Radujsia, Marije, ...*

O, Marije Bohomati! Molisia za nas,
Da wozmożem Tia chwaliti my na wsiakij czas.

DNIEŚ CHRISTOS

Dnieś Christos ot Diewy Czistoj nam raźdajetsia,
Boh, niewidimyj ot wieka, w mir jawlajetsia.

Bieznaczalnij, Nieskazannyj, naczinajetsia,
Boh wo jasliach wo ubogich poľagajetsia.

Chory Anhielow slietajut w izumlieni
I soľhasno wospiewajut piesnoppienije:

"Sława, sława w Wysznich Bohu i na ziemi! mir.
W czeľowiecech, w czeľowiecech Błahowolenije!"

Da poszlet nam błahostyniu Jordanskuju,
Sochraniaja w mire Cerkow Christianskuju.

KOLEĐY PRAWOSŁAWNE



TROPAR, głas 4

Roźdiewstwo Twoje, Christie Boże nasz,
wozsija mirowi swiet razuma:

w niem bo zwiedzdam słuźaszczi, zwiedzdoju uczachusia,
Tiebie klamiatisia Soľhcu prawdy i Tiebie wiedieti
s wysoty wostoka, Hospodi, stawa Tiebie.

KONDAK, głas 3

Diewa dnieś Presuszczestwiennaho raźdajet
i ziemia wiertiep Niepristupnomu prinosit.

Angieli s pastyrimi sławosłowiat,
woľswi że so zwiedzdoju putieszestwujut: nas bo radi
rodisia Otrocza młado Prewiecznyj Boh.

NIEBO I ZIEMLA

Niebo i ziemia, niebo i ziemia nynie torzestwujut:
Anhieli ludiam, anhieli ludiam wiesielo sprazdnujut.

Pripiew: *Christos rodisila, Boh woplotilsia,*
Anhieli spiwajut, carije witajut,
Poklon otdajut, pastyrije hrajut,
Czudo, czudo powidajut.

Wo Wiflijemie, wo Wiflijemie wiesiela nowina:
Czistaja Diewa, czistaja Diewa porodila Syna.

Pripiew: *Christos rodisila, Boh woplotilsia,*

Słowo Otczeje, Słowo Otczeje wzialo na Sia tielo:
W tiemnostiach ziemnych, w tiemnostiach ziemnych solnce zaswietilo.

Pripiew: *Christos rodisila, Boh woplotilsia,*

Anhieli sluzat, anhieli sluzat rozdiennomu Caru:
I wo wiertiepie, i wo wiertiepie tworat Jeho wolu.

Pripiew: *Christos rodisila, Boh woplotilsia,*

Trije carije, trije carije ot wostok prichodiat:
Smirnu i liwan, smirnu i liwan, i zlato prinosiat.

Pripiew: *Christos rodisila, Boh woplotilsia,*

Caru i Bohu, Caru i Bohu toje wsio darujut:
Pastyri ludiam, pastyri ludiam diwnu wiest' skazujut.

Pripiew: *Christos rodisila, Boh woplotilsia,*

I my rozdiennu, i my rozdiennu Bohu poklon dajmo:
Slawa wo wysznich, slawa wo wysznich Jemu zaspivajmo.



ŚWIECIAĆ ZORACZKI

Swieciaz, swieciaz zoraczki,
Zorki brylancistyja,
Na pali, uzhoraczki,
Na lasy cianistyja.

Cisza siańnia u wieczary
Na uwies' swiet' paścielecca
Zalatymi szyszczkami
My asyplem jelaczku.

Zaharymsia swieczkami
Zalatymi, jasnymi,
Slawa Bohu Uzwyższianmu,
Na ziemiacy szczaściejka.

CICHAJA NOCZ

Cichaja nocz, swiataja nocz,
Usio spic, snic dauno,
Tolki Maci Swiataja usciaz
Cicha u jaslach lulaje Dzicia -
Spi, Synoczak малы.
Luli, luli, spi.

A uhary, usio haryc
Sierabrom zornych kryh.
Chor aniołau piaje pastuchom
Ab Dziciaci, szto budzie Chrystom,
świetłaj pieśnij chwały
Slawiac Zbaucu ziamli.

Cichaja nocz, swiataja nocz,
U rodny kraj zawitaj,
Ludziam sum i tuhu razhani,
Chaj - za cieszucca u hetyja dni,
U cichu swiatuju nocz.
U cichu swiatuju nocz.

NOWA RADOŚĆ STAŁA

Nowa radost' stala, jaka nie bywala;
Nad wiertiepom zwiezda jasna swietom
woszijala.

Hdie Christos rodisila, s Diewy woplotilsia,
Jak czelowiek pielenami uboho powisia.

Anhieli spiwajut, "Slawa" wosklicajut,
Na niebiesi i na ziemi mir prowozhlasza-
jut.

Dawid dnies' ihrajet, w husli udarajet,
Mielodiczno i prediwno Boha wychwala-
jet.

DOBRY WECZIR TOBI

Dobry weczir tobi, pane gospodaru,
Pripiew: *Radujisia - oj radujisia zemle,*
Syn Boży naroczyysia.
Zastelajte stoly ta wsie kilimami,
Pripiew: *Radujisia - oj radujisia zemle...*

Taj pridut do tebe tri prazdniki w hosti,
Pripiew: *Radujisia - oj radujisia zemle...*

A persy to prazdnik Rozdiestwo Christowo,
Pripiew: *Radujisia - oj radujisia zemle...*

A druhi to prazdnik Swiatoho Wasyla,
Pripiew: *Radujisia - oj radujisia zemle...*

A tretij to prazdnik Swiato-Wodochryszczza,
Pripiew: *Radujisia - oj radujisia zemle...*

I my toz spiwajmo, Christa proslawljajmo,
Iz Maryi Rozdiennoho smiremmo blahaj-
mo.

Prosimo Tia, Caru, Niebiesnyj Wladaru,
Daruj leta szczastliwyja siemu gospodaru.

W mire prowoditi, Tiebie uhoditi,
I s Toboju w carstwie Twojem wo wiek
wiekow zyti.

NOCZ TICH NAD PALESTINOJ

Nocz ticha nad Palestinoj,
Spit' ustajaja ziemia,
Gory, roszezi i doliny
Skryła wsionocznaja mgła.

W Wiflemie utomlienom
Wsie pohasli ogonki.
Tolko w pole otdalennom
Nie dremali pastuszki.

Słowno szto - to ożydaja,
Obchodia nocnoj dozor,
I usiedszyś zawiazali
Mież soboju razgawor.

Wdrug, rozdałsia hołos nieżnyj,
Trepjet pastuszkow obniał,
I w odieżdie biełosnieżnoj
Anhiel Bożyj im predstał.

Nie pugajtiś, nie smuszczajtiś!
Ot Niebiesnaho Otca
Ja prziszol s wielikoj sławoj,
Wam wzoradowat' sierdca.

Miłość' ludiam posyłajet
Sam Hospod', Władyka-Car,
Hresznoj mir spasti żelajaja,
Sam siebia On w żertwu dał.

Na nebi zirka jasna zasiała
I lubym switłom sijaje,
Chwyla spasiennia nam zawitała
Boh w Wiflijemie raždaje.

Szczob zemiłu z nebom w odno zlučyty
Christos rodywswia sławite,
Christos rodywswia sławite.



HEN, WYSOKO

Hen, wysoko w sinim niebi,
Zirka zasijała.

Płyła, płyła miz chmarami
Nad Wertepom stała.

Mati Syna porodila,
W jaslach polożyła,
Czystym sinom prytrusila,
Pielenami wkrzyła.

Priletieli do Wertepu
Anhiely kryłaty,
Posidali, zaspivali,
Małomu ditiati.

Sława, sława w wysznich Bohu,
Sława Rożdinnomu, Sława,
sława w wysznich Bohu,
Ditiatku małomu!



NA NEBI ZIRKA

W bidnym wertepi w jaslach na sini
Spocziv Władyka Car swita,
O Toż do Nioho spiszym wsi nymi,
Naszoho źde Win prywita.

Spiszim w lubowi Joho ohrity,
Christos rodywswia sławite,
Christos rodywswia sławite.

SPI ISUSIE, SPI

Spi, Isusie, spi, spatońki chodi,
Ja Tebe mu kolysati,
Pisonkami prisypłati
Luli serdenko, luli!

Spi, Leljiko, spi, hołowku skłoni.
Tu na ruczenki Marii,
Bacz, Wona Tebe lelije,
Luli serdenko, luli!

Spi, Ubohij, spi, ruczenki złoži.
Iosifa szcze ne wıdati,
Nese chlibcia Tobi dati,
Luli serdenko, luli!

Spi, Terpinie, spi, oczka zażmuri.
Ne pytaj, szczo koliś bude,
Szczo zhotowlat Ti krest ludi.
Luli serdenko, luli!

Spi, Isusie, spi, a serce wtwori.
Naj pri Niomu spoczywaju
Tu na ziemi i tam w raju.
Luli serdenko, luli!

W WYSZYNE NIEBIESNOJ

W wyszymie niebiesnoj mnogo zwiozd
horit'

No odna wsiech jarcze radosfju blestit.

Pripiew: *Niebiesa sijajut, anhieli pojut
Roždinnomu Bohu sławu wozdajut*

To zwiezda Mładienca i Cara carej
W jaslech On položen Matierju swojej.

Pripiew: *Niebiesa*

WSTAWAJTE, WSTAWAJTE

Wstawajte, wstawajte, bratia moi myły
Pohlańte na nebo, wże zora zyjusza.
Jasnym prominniam bje w naszu rodynu
Chwylyny ne czajte, spiszyste tuda.

Dytia narodyłoś u Jaslach na sini,
Car Prawdy na zemiłu zijszow iz nebes.
Spasaty narody z hrichiw wyzwalaty
Na wolu puskaty lud prawednyj wes'.

Spiszyste i wy swij darunok wıdaty
Małomu dytiaty Isusu Chrystu.
Win wysuszyt slozy, zaplakaniy nenci,
I dobrom nadilyt' w chwylynu tiazku.

Ta nas nie zlakajut' tortury i muky
Żywym ne prystupyt' do nas Irod - car,
Bo duch Bożij łaski dorogu toruje
Ce nas prowodyt' jasnaja zora.



I wolchwy z wostoka so zwiezdoj idut
I dary z lubowju Hospodu niesut.

Pripiew: *Niebiesa ...*

Bratja pospieszajtie Hospoda pryinat'
Hospodu roždinnu chleb i sol podat'.

Pripiew: *Niebiesa ...*

On rukoj swojeju etot chleb wozmiot
I blahostowienije nam za to poszlot.

Pripiew: *Niebiesa ...*

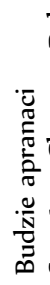
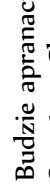
ROZDIESTWO CHRISTOWO

Roźdiestwo Christowo anhiel proletiel.
On letiel po niebu, ludiam piesniu piel:
Wsie lud' likujtie, siej dien' torzestwujtie,
Dnieś Christowo Roźdiestwo.

Ja leczu od Boha, radost' wam primios,
Sztu w pieszczere tiemnoj rođifisia Christos.
Skorej pospieszajtie, Mładienca witajtie
Nowonaroźdiennaho.

Pastuszki w pieszczeri preźdie wsiech przisli,
I w jaslach na sienie Hospoda naszli.
Na koleni pali, Christu dary dali
Nowonaroźdiennomu.

Irod zloczestiwij o Christie uznał
I ubit' Mładienca wojnow posłał.
Wsiech dietiej ubili, mieczy pritupili,
A Christos w Jegiptie byl.



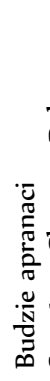
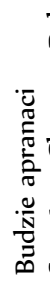
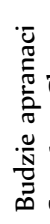
OJ NA MORY

Oj na mory, mory,
Dy na sinim, sinim,
Szczodry wieczar,
Dobry wieczar!

Tam lažala kładka,
Lažala kiadrowa.
Szczodry wieczar,
Dobry wieczar!

Tam Chrystowa Maci
Ryzy pałaskała,
Szczodry wieczar,
Dobry wieczar!

Chto - ža hety ryzy
Budzie apranaci,
Szczodry wieczar,
Dobry wieczar!



BOH SIA ROZDAJE

Boh sia roźdaje, kto ž to može znati!
Isus mu imia, Marija mu

Pripiew: *Tut Anhiely czudiatsia,
Roźdiennoho bojatsia,
A wił stoit, triasietsia,
Osieł smutno pasietsia,
Pastyrrije klaczut,
W płoti Boha baczut,
Tut-že, tut-že,
Tut-že, tut-že, tut!*

Marija Mu Mati prekrasno spiwaje,
I chor anhielskij lj dopomahaje.

Pripiew: *Tut Anhiely ...*

Iosif stareńkij kołyše Ditiatko,
Lulajže, lulaj, małe Otroczatko



ANHIELJ W NEBI

Anhieli w niebi piesniu spiwajut,
Szczu Christos rođiwisia wsim wozwiszczajut:

Pripiew: *Sława w wysznich Bohu i na ziemił mir.*

Preczysta Diwa w jaslach položyla,
Božoho Syna sinom pritrusila.

Pripiew: *Sława w wysznich ...*

I my nyini wirni Christa wieliczajmo,
Anhielskuju pisnitu Jomu zaspiwajmo.

Pripiew: *Sława w wysznich ...*

Pripiew: *Tut Anhiely ...*

Trije carije k wiertiepu prjdosza
Liwan i smirnu, złato prinesosza

Pripiew: *Tut Anhiely ..*

A pastyri k Niemu pribiehajut,
I jako cara swojeho witajut.

Pripiew: *Tut Anhiely ...*

I my dneś wirno k Niemu pribiehajmo,
Roźdiennomu Bohu chwału, czest' wid-
dajmo.

Pripiew: *Tut Anhiely ...*



kontakt ówczesnych mieszkańców z chrześcijaństwem nastąpił we wschodnim, bizantyjskim ryciu. W chwili obecnej bardzo często pomijany jest fakt roli języka słowiańskiego w chrystianizacji Europy Środkowo-Wschodniej. To duże zaangażowanie się Cyryla i Metodego i prace nad nowym, bardziej przystępnym językiem, miały zasadniczy wpływ na szybkie i skuteczne przybliżenie nowej religii ludom słowiańskim. Dziedzictwo tego języka jest obecne i silnie funkcjonuje w świadomości duchowieństwa prawosławnego, albowiem większość z nich nie chce aby nabożeństwa były odprawiane w języku polskim. Swoje stanowisko argumentują w taki sposób: „(...)język starocerkiewno słowiański jest odpowiedni dla charakteru liturgii i nabożeństw w Kościele prawosławnym”, „zmiana języka spowodowała by pustkę w duszy prawosławnego”, „nie wyobrażam sobie śpiewu w innym języku”. Zdarzają się również inne stanowiska, oto kilka z nich „(...)już od wielu lat wprowadzam elementy języka polskiego do nabożeństw”, „jest mi wszystko jedno w jakim języku odprawiam, kieruję się potrzebami wiernych, sądzę, że w najbliższym czasie większość parafii przejdzie na język polski”.

W tym miejscu warto odnotować, że we wszystkich parafiach część modlitw, czy kazań wygłasza się w języku polskim. W wielu wypadkach w języku polskim czytana jest Ewangelia, czy Listy

Tabela nr 5:

Rozkład odpowiedzi na pytanie:

Czy chciałby ksiądz, aby nabożeństwa odprawiane były w języku polskim?

| Dekanat | Tak | Raczej tak | Raczej nie | Nie | Trudno powiedzieć |
|---------------|----------|------------|------------|----------|-------------------|
| Bialski | 0 | 0 | 4 | 2 | 0 |
| Chełmski | 0 | 0 | 4 | 1 | 0 |
| Lubelski | 0 | 0 | 4 | 2 | 0 |
| Terespolski | 0 | 0 | 3 | 3 | 0 |
| Zamojski | 0 | 2 | 2 | 0 | 2 |
| Ogółem | 0 | 2 | 17 | 8 | 2 |

Apostolskie. Niektórzy księża twierdzą, że użycie konkretnego języka jest uzależnione od aktualnej sytuacji. Jeden z nich tak twierdzi (...) *jeżeli zobaczę, że w danej chwili w cerkwi jest dużo osób nieprawosławnych, to wówczas sięgam do języka polskiego. Tak samo czynię podczas głównych świąt czy świąta parafialnego jak są zaproszeni goście*”.

Należy wskazać, że zdecydowana większość badanych księży jest otwarta na zmianę języka i uzależnia to od zapotrzebowania wiernych i od ich oczekiwań. Z pewnością zaspokoić wszystkich wiernych nie jest łatwo, ale osobiście uczestnicząc w wielu nabożeństwach, muszę potwierdzić, że faktycznie istnieje

duża różnorodność w kwestii języka. Obecnie przedstawię osobiste opinie księży dotyczące używania języka polskiego w nabożeństwach (patrz tabela nr 5).

Podsumowując powyższe zestawienie widzimy, że duchowieństwo prawosławne stoi na stanowisku nie używania podczas nabożeństw języka polskiego. Z perspektywy dekanalnej można zaobserwować niewielką akceptację języka polskiego przez duchownych z dekanatu zamojskiego i praktycznie brak akceptacji duchowieństwa z dekanatu terespolskiego.

Kontynuując aspekty językowe zapytałem duchownych: W jakim języku ksiądz najczęściej spowiada, głosi kazania

Tabela nr 6:

W jakim języku ksiądz najczęściej...

| | Dekanat bialski | Dekanat chełmski | Dekanat lubelski | Dekanat terespolski | Dekanat zamojski |
|----------------------------|----------------------|-----------------------------|------------------|----------------------|------------------------|
| ...spowiada? | Dialekt, jęz. polski | Jęz. ukraiński, jęz. polski | Jęz. polski | Dialekt, jęz. polski | Jęz. polski, ukraiński |
| ...głosi kazania? | Jęz. polski | Jęz. ukraiński, dialekt | Jęz. polski | Jęz. polski, dialekt | Jęz. polski |
| ...rozmawia z parafianami? | Jęz. polski, dialekt | Dialekt, jęz. polski | Jęz. polski | Dialekt, jęz. polski | Jęz. polski |

nia i rozmawia z parafianami? (patrz tabela nr 6)

Ustosunkowując się do poprzedniego pytania pragnę podkreślić, iż na podstawie wypowiedzi księży bardzo trudno precyzyjnie zestawić posługiwanie się konkretnym językiem. Księża wychodzą z założenia, że powinni być czytelnii i w sposób jak najbardziej jasny i przystępny nauczać i wyjaśniać różnorodne aspekty religijne. Generalnie rysuje się dość cha-

rakterystyczna tendencja, a mianowicie rozmowy prywatne czy spowiedź z ludźmi młodymi odbywa się przede wszystkim w języku polskim, starsze pokolenie raczej skłania się do dialektów, które funkcjonują na Lubelszczyźnie.

Charakterystycznym elementem w dekanacie chełmskim i zamojskim jest używanie języka ukraińskiego. Związane jest to nie tyle ze świadomością narodową mieszkańców lecz przede wszystkim z

ludnością napływową z Ukrainy, która obecnie uczy się lub pracuje w tych regionach. Częstym zjawiskiem jest również zawieranie małżeństw polsko-ukraińskich, których liczba w ostatnich latach znacznie wzrosła. Takie zjawisko jest szczególnie aktualne na Zamojszczyźnie, gdzie wzajemne wizyty i migracje są często spotykane.

C.D.N.

dr Wiesław Romanowicz



MIROTOCZENIE W TERESPOLU

Widzimy – przed nami leży ikona, która wydziela miro. Wielu pyta, dlaczego tak się dzieje? Dlaczego ta ikona wydziela olej, a inne nie wydzielają? Dlaczego akurat teraz zaczęła wydzielać olej? Gdzie możemy znaleźć odpowiedź na te wszystkie pytania? I, czy w ogóle odpowiedzi trzeba szukać? Chcę powiedzieć, że ta ziemia w sposób wyjątkowy została skropiona potem wysiłków świętych i mnichów, i ludzi świeckich. Ona jest skropiona łzami pokory, skropiona krwią miłości, tych którzy tu nieśli swój trud. - powiedział bp Grzegorz w homilii podczas święta Ikony Matki Bożej Szybko Spełniającej Prośby w Terespolu. W uroczystościach uczestniczyły setki pielgrzymów. Wszyscy przyjechali pokłonić się ikonie, która okazała swą cudowną moc. Oleodruk na sklejce z wizerunkiem Bogurodzicy zaczął wydzielać miro – wonny olej.

Ikona Matki Bożej Szybko Spełniająca Prośby była jedną z wielu ikon w kąciaku modlitewnym Łukasza Popławskiego. Gdy młody człowiek dowiedział się o takiej ikonie, zapragnął ją mieć. Poprosił o nią swojego proboszcza. Przed rokiem ks. Jarosław Łoś spełniając prośbę parafianina, kupując oleodruk w Łucku, na Ukrainie.

Rankiem, 28 września Łukasz modląc się przed ikoną zauważył spływające z oczu i gwiazdy Bogurodzicy kropelki.

Zjawisko mirotoczenia nie było dla niego czymś obcym. Łukasz ma piętnaście lat, ale zainteresowania i priorytety w życiu dość nietypowe, jak na ten wiek. Cerkiew odgrywa w jego życiu najważniejszą rolę. Aktywnie uczestniczy w nabożeństwach, rozwija swoją wiedzę religijną. Od najmłodszych lat chodzi na pielgrzymki, chętnie bierze udział w przedsięwzięciach Bractwa Młodzieży Prawosławnej. Uczestniczył również w wakacyjnych obozach ikonograficznych, gdzie poznał tajniki powstawania ikon. Jednak nawet na kimś, bardziej dbającym o duchowy rozwój taki widok robi wrażenie i sprawia o szybsze bicie serca.

Chłopiec nie wiedząc jak zareagować, w pierwszej kolejności powiedział o tym, co zaobserwował swojemu dziadkowi – cerkiewnemu staroście. Następnie zadzwonił do proboszcza. Przyjechał niezwłocznie. Również zobaczył płynący z ikony wonny olej. Wkrótce w domu Państwa Popławskich pojawili się inni duchowni. Wszyscy powtarzali zgodnie, to łaska Boża. Zaczęto odprawiać przed



Terespolska ikona,
foto: Katarzyna Sawczuk

ikoną modlitwy. Wieść o niezwykłym zjawisku zaczęła krążyć po miejscowości. Sąsiedzi przychodzili zobaczyć cudowną ikonę. Wchodząc do pokoju, gdzie się znajdowała czuli nie tylko piękny zapach, ale i niesamowitą atmosferę, która skłaniała do kontemplacji. Ks. Jarosław powiadomił o mirotoczeniu oleodruku z wizerunkiem Bogurodzicy abp Abla. Po powrocie z zagranicy odwiedził on dom Popławskich. Olej wciąż płynął i napelnił już całą, dużą cukiernicę. Rodzina wspólnie z władką postanowiła, że odpowiednim miejscem dla cudownej ikony będzie cerkiew.

9 października, tradycyjnie miało odbyć się święto parafialne ku czci św. Jana Teologa. W przeddzień prazdnika ikonę uroczystie przywieziono do terespolskiej cerkwi. Świętecznej Boskiej Liturgii przewodniczył abp Abel. Przybyło też liczne grono duchowieństwa diecezjalnego. W swojej homilii władka podkreślał: - Cudowne objawienie łaski Bożej poprzez ikonę Bogurodzicy „Szybko Spełniająca Prośby” jest błogosławieństwem dla doświadczonej w minionym stuleciu ziemi Południowego Podlasia. Jak wiele łez było przelanych, okresie trudnych momentów akcji przesiedleńczych, burzenia świątyń prawosławnych, rewindykacyjnych, jakie gorliwe modlitwy były zanoszone do orędownictwa Przenajświętszej Bogurodzicy. Dzisiaj ona widząc nasze duchowe zmagania objawia nam w sposób szczególnie swoje miłosierdzie. Uroczystości zakończyły się modlitwą przed cudowną ikoną Matki Bożej. Licznie zgromadzeni wierni podchodzili do niej ze strachem Bożym, a duchowny namaszczał ich czoła sączącym się wonnym olejem. W tym dniu również władka błogosławił proboszczowi terespolskiej parafii każdą niedzielę sprawować molebien i akatyst przed ikoną Bogurodzicy „Szybko Spełniająca Prośby”.

Apel arcybiskupa głęboko zapadł w serca wiernych. Odtąd do Terespolu zaczęły się zjeżdżać tłumy. Przez kolejne niedziele liczba pielgrzymów nie zmniejszała się. Przybywało wiele pielgrzymek autokarowych z Białostocczyzny oraz mieszkańcy okolicznych miejscowości. Prawosławni i katolicy. Każdy, w kim

wiadomość o niezwykłym zjawisku obudziła pragnienie modlitwy przed ikoną Matki Bożej *Skoroposłusznicy*. Podczas nabożeństw cerkiew nie była w stanie pomieścić wszystkich przybyłych. Za sprawą mediów o mirotoczeniu dowiedziała się cała Polska. Gazety wołały z pierwszych stron: Cud w Terespolu, Matka Boża płacze, Ikona płacze wonnym olejem. W cerkwi pojawiały się ekipy telewizyjne i radiowe. Nagle te same media, z którymi trzeba było negocjować transmisje prawosławnych nabożeństw na Boże Narodzenie, czy Wielkanoc, czy wspomnienie o ważnych wydarzeniach w życiu Cerkwi, okazały ogromne zainteresowanie, domagały się wręcz komentarzy, wywiadów.

- Tu najważniejsza jest sfera sacrum. - powtarzał ks. Łoś, odmawiając dziennikarzom wypowiedzi. Proboszcz otrzymał nie tylko nowe obowiązki związane z nabożeństwami – wyznaczonymi na wtorek, czwartek i niedzielę akafistami. Ogromnym zmianom uległo całe życie parafialne. Na początku listopada arcybiskup Abel skierował do parafii w Terespolu wikarego – ks. Marcina Chyla. Niósł on już swoją posługę, podczas święta ikony Bogurodzicy Szybko Spełniającej Prośby. Główne uroczystości odbyły się 21 listopada. Boską Liturgię celebrowali arcybiskupi Abel i Jakub oraz bp Grzegorz w asyście licznie zgromadzonego duchowieństwa. Przez całe nabożeństwo pielgrzymi podchodzili do ikony. Duchowny namaszczał ich olejem, który zebrano z ikony.

Dzięki wydarzeniom w Terespolu, odżyła pamięć o mirotoczeniu we wsi Prehoryle na Hrubieszowszczyźnie. Cała sprawa skłoniła do poszukiwań podobnych zjawisk. Poza granicami Polski – szczególnie na Wschodzie – na Ukrainie i w Rosji przypadki *mirotoczenia* ikon i relikwii są znane. Jednak mało kto wiedział, że i na naszych terenach miało coś podobnego miejsce około 1937 r. Informacje o wydzielaniu mira przez ikonę Bogurodzicy w Prehorylu są znikome. Wkrótce po tym zdarzeniu rozpoczęła się bowiem akcja burzenia cerkwi na Chełmszczyźnie i Południowym Podlasiu w 1938 r., a później II wojna światowa. Czy te tragiczne wydarzenia można wiązać z *mirotoczeniem*? Czy Bogurodzica chciała w ten sposób przygotować naszych przodków i umocnić ich w wierze przed nadejściem trudnych czasów? I, czy ostatnie wydzielanie wonnego oleju przez ikony może oznaczać, że niedługo czeka nas kolejna, bolesna próba? A może właśnie doczekaliśmy się pocieszenia po tych wszystkich pochmurnych dniach? Kiedy to prawosławni byli prześladowa-

ni, wysiedlani, kiedy burzono nasze świątynie... Może to właśnie znak Bożej obecności dany nam na umocnienie się w wierze?

Gdzie możemy znaleźć odpowiedź na te wszystkie pytania? I, czy w ogóle odpowiedzi trzeba szukać?

Arcybiskup Abel: *Bogurodzica w sposób szczególny umiłowała naszą ziemię. Teren diecezji lubelsko-chełmskiej miał w swojej tradycji bardzo rozbudowany kult Maryjny. Zdaje mi się, że żaden region nie może się poszczycić adoracją tak wielu ikon Bogurodzicy. Mamy Chełmską Ikonę Matki Bożej, Leśniańską, Turkowicką, Lubelską, Tarnogrodzką... Do pełni tego bukietu kultu, w ostatnim czasie w cudowny sposób wpisał się nowy kult - Matki Bożej Skoroposłusznicy. Jesteśmy poruszeni i duchowo, i emocjonalnie, że stało się to na terenie naszej diecezji, i to właśnie w Terespolu. Terespolska cerkiew i tamtejsza wspólnota na przestrzeni ostatnich lat przeżyła swoistą ewolucję. Mimo że jest to parafia niezbyt liczebna, widać zaangażowanie i wysilek fizyczny oraz tę przybudowę duchową lokalnej społeczności prawosławnej. To, co się dzieje w związku mirotoczeniem ikony Matki Bożej jest dowartościowaniem teje wspólnoty. To jakby nagroda za ich zmagania i przywiązanie do rodzimej wiary prawosławnej.*

Parafianie: *Dla niektórych to sensacja. Ale to trzeba przyjąć ze spokojem i szacunkiem. To łaska Boża. Inaczej nie można tego wytłumaczyć. Ludzki rozum nie może tego pojąć. Interpretacja zjawiska? Matka Boża płacze. W Cerkwi raczej nie używa się tego pojęcia, mówi się o mirotoczeniu. Jednak mirro wypływa z kącików oczu. Czy to łzy smutku, czy radości? A kolejna ikona? Na której przedstawieni zostali męczennicy za wiarę prawosławną. Co to może oznaczać? Może to jakiś znak dla podzielonego chrześcijaństwa? Mówi się o ekumenizmie, ale do jedności nam bardzo daleko. Wydarzenia związane z mirotoczeniem połączyły wyznawców katolicyzmu z prawosławnymi. Wielu przychodzi pomodlić się do cerkwi, żeby zaczerpnąć tej łaski, jaką obdarzył nas Bóg.*

W Terespolu nas, prawosławnych nie jest dużo. Ale każdy daje coś od siebie. Stojąc w obliczu tak niezwykłych wydarzeń, nie można pozostać obojętnym. Staraliśmy się jak najlepiej zorganizować i pomagać w obsłudze pielgrzymów, dbać o porządek w cerkwi. Przede wszystkim mamy dobrego, duchowego ojca. To nie przypadek, że to wszystko zdarzyło się w Terespolu. Bóg miał w tym swój zamiar. On zawsze wybiera ludzi, którzy będą w

stanie przyjąć powierzoną tajemnicę. Takich przykładów w historii ludzkości było wiele - począwszy od Starego Testamentu. Łaska Boża w tak widoczny, namacalny sposób zawsze sphywała na tych sprawiedliwych, pokornych, cichych. Bo tego typu wydarzenie to nie tylko wielka radość, nagroda, ale i odpowiedzialność. Trzeba umieć przyjąć taką łaskę. Nie strwonić tego, zachować pokorę i bojaźń Bożą. Dlatego też stało się to w domu uczciwych ludzi. Wszyscy się tu w parafii znamy i wiemy, jak bardzo byli oni zawsze oddani cerkwi. Nie przypadkowo akurat ta rodzina została tak obdarzona przez Najwyższego.

Młodzież: *Życie parafialne zmieniło się diametralnie. Spędzamy teraz dużo więcej czasu w cerkwi. Pomoc jest potrzebna wieczorami i w weekendy. Zajmujemy się sprzedawaniem świec, ikonek. Naszym najtrudniejszym zadaniem jest zapanowanie nad tłumem wiernych. Tak, by każdy mógł z godnością, spokojnie podejść do ikony. Spotykamy się z różnymi reakcjami pielgrzymów. Do ikony przybywają nie tylko wyznawcy prawosławia. Mają różny stosunek do tych wydarzeń, często musimy wyjaśniać im podstawowe zagadnienia. Niektórzy są po raz pierwszy w cerkwi, albo posiadają znikome informacje o naszym wyznaniu. Zасыpują nas pytaniami. Chcemy odpowiedzieć na każde. To dla nas pewnego rodzaju sprawdzian, na ile jesteśmy świadomymi swojej wiary. Jak podkreśla Władysław, w ten sposób stajemy się apostołami Cerkwi prawosławnej.*

Wszystko dzieje się w naszej cerkwi. Tutaj, gdzie przychodziliśmy od dziecka. Cerkwi, którą właściwie znamy na pamięć. A ona teraz stała się miejscem niezwykłych wydarzeń. Do wielu z nas ta wiadomość do końca nie dotarła. Wszystko dzieje się szybko. A tu trzeba się nad tym zastanowić. Schylić głowę i pomodlić się. Podziękować, że to naszą parafię spotkała tak wielka łaska. W dziejach Cerkwi było wiele tego typu zdarzeń. Nie raz czytaliśmy w artykułach, książkach, że kiedyś, gdzieś objawiła się Matka Boża, że ikony toczyły mirro, relikwie świętych okazywały niezwykle właściwości. To działo się nawet niedaleko od nas. Matka Boża objawiła się przed laty w Leśnej Podlaskiej. W okolicach Białego Stoku odkryto po pożarze cerkwi nienaruszone ciało św. Gabriela. Mamy dla tych wydarzeń ogromny szacunek i wiarę. Jednocześnie jest jakiś dystans czasu. A teraz my jesteśmy świadkami historycznego wydarzenia. Wydarzenia, o którym niedługo, z perspektywy czasu będziemy mogli mówić, że zmieniło naszą ziemię.

Abp Abel: *To też szczególnie znak*

Bożego miłosierdzia. Do terespolskiej cerkwi spieszą wierni nie tylko prawosławni, ale i katolicy. Ich zachowania i oczekiwania są różne. Znamy ewangeliczną historię Jaira, który przyszedł prosić Chrystusa o uzdrowienie leżącej na łożu śmierci córki. Za Jezusem podążały tłumy. Byli to różni ludzie. Słyszeli o Nim, że jest Cudotwórcą. Że uzdrawia, że niewidomi odzyskują wzrok, a umarli zostają wskrzeszeni... W tym czasie, wśród tłumy znalazła się kobieta cierpiąca od wielu lat na krwotok. Była ona przeświadczona, że jest to jedyna szansa na uzdrowienie. Mówiła sobie - żeby choć Jego płaszcza dotknęła, a będę zdrowa. I dotknęła go, z ogromną wiarą i pobożnością. Została uleczone. A Chrystus poczuł, że wypły-

ła z niego moc. W tym przypadku możemy mieć odniesienie. Ta kobieta została uzdrowiona automatycznie. I ludzie dziś, również chcieliby, żeby ich pragnienia od razu się spełniały. Chcieliby, aby zjawiska uzdrowień występowały masowo. A do tego potrzebna jest wiara, pokora, dyscyplina.

Jednak takie przypadki, łaski Bożej skierowanej na człowieka w Terespolu zostały odnotowane kilkanaście razy. Ci ludzie dają świadectwa swojego uzdrowienia publicznie. Są one znamienne i niepodważalne. Ci ludzie są świadomi, cieszą się autorytetem wśród swojego środowiska. Co ciekawe, nie wszyscy są wyznania prawosławnego. W większości,

to zdyscyplinowani, wierni członkowie Kościoła rzymskokatolickiego. W moim pojęciu, jest to dowartościowanie obecności Kościoła prawosławnego na terenie Południowego Podlasia. Jest to dla nas szczególnie budujące. W czasach nieco trudniejszych, niż dzisiejsza doba bowiem chciano wykluczyć wyznawców Prawosławia z życia społecznego. Dziś, dzięki orędownictwu Matki Bożej, ta społeczność prawosławna zostaje jakoby dowartościowana. Jest to chwalebne również dla całego kultu Maryjnego, zakorzenionego w tradycji chrześcijańskiej.

Wypowiedzi abp Abla za:
www.pri-lublin.eu

Katarzyna Sawczuk

HISTORIA IKONY MATKI BOŻEJ „SKOROPOSŁUSZNICA”



Uwierzyłeś dlatego, ponieważ Mnie ujrzałeś? Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli.

(J 20, 29)

Ikona Matki Bożej "Szybko Spełniająca Prośby" pochodzi z X wieku i znajduje się w Monasterze Dochiarskim na Św. Górze Atos.

Ikona umieszczona była w monasterskiej jadalni. W 1664 r. zakonnik Nil przechodził nocą z zapalonym łuczywem koło ikony. Usłyszał dochodzący od niej głos, który przykazywał, by mnich nie chodził w jej pobliżu z łuczywem i nie kopcił. Ten nie bacząc na te słowa, czynił tak dalej. Za swe nieposłuszeństwo został pewnego razu ukarany ślepotą. Dopiero nad ranem bracia znaleźli mnicha leżącego na ziemi na wznak.

Nil opowiedział braciom o tym co się

stało. Bogobojni mnisi upadli przed ikoną na kolana i modlili się. Następnie zawiesili przed nią lampkę oliwną i polecili nowemu mnichowi-kucharzowi każdego wieczoru zapalać ją. Ukaraný ślepotą Nil postanowił nie odchodzić od ikony i prosić Matkę Bożą o przebaczenie i uzdrowienie. Tak czynił przez wiele dni i nocy.

Miłościwa Bogarodzica usłyszała modlitwy mnicha. Wybaczyła mu grzechy i przywróciła wzrok. Matka Boża dodała też: - Od tej pory ikonę tę będziecie nazywać "Szybko Spełniająca Prośby", ponieważ przybywającym do Mnie okazywać będą miłość i spełniać ich prośby.

Wieść o cudownym wydarzeniu szyb-

ko rozeszła się po Atosie. Do monaster zaczęli przybywać mnisi, aby ujrzeć cudowną ikonę i pomodlić się przed nią. W obecności Ikony Matki Bożej "Szybko Spełniającej Prośby" miały miejsce liczne cuda: ślepi odzyskiwali wzrok, kalecy zaczęli chodzić, opętani przez złe moce wracali do zdrowia. Modlitwy do tej ikony pozwalały też uniknąć katastrof morskich, a znajdujący się w niewoli nieoczekiwanie odzyskiwali wolność.

Święto Ikony Matki Bożej "Szybko Spełniającej Prośby" obchodzone jest 9/22 listopada.

Na podstawie: www.lublin.cerkiew.pl

Katarzyna Sawczuk



ŚWIĘTY GABRIEL I BIALSKA MŁODZIEŻ

Ikona św. Gabriela pięknie wygląda w nowej, złoczonej ramie. W ikonie cząsteczka relikwii. Średnio dwudziestu uczestników akafistu w każdy poniedziałek. Efekt półtorarocznej akcji szczególnie cieszy głównych inicjatorów – członków Bractwa Młodzieży Prawosławnej w Białej Podlaskiej.

Iść wąską i krętą drogę

Droga do Królestwa Niebieskiego jest wąska i kręta. - słowa Chrystusa odbijają często się w słowach ks. Marcina. Kiedy coś się nie udaje. Kiedy młodzież, jak to młodzież, się niecierpliwi. Duchowy ojciec bialskiego BMP powtarza te słowa. Członkowie Bractwa w Białej Podlaskiej to zwykli, młodzi ludzie. Z tymi samymi dylematami nastolatków, z tą samą chorobą cywilizacyjną, która się objawia na każdym kroku słowami „Nie mam czasu”. Mają tyle możliwości. Pośród nich znalazło się działanie na rzecz Cerkwi i niektórzy z nich postawili je sobie za priorytet. Wzięli na siebie trudne zadanie. Bo im bardziej człowiek chce się rozwijać duchowo, tym więcej czeka na niego pokus, przeciwności. To jest właśnie ta kręta droga. Wspomniany efekt pracy Bractwa napawa optymizmem, ale zanim udało się go osiągnąć młodzież zetknęła się z różnymi problemami.

Etap pierwszy: akafist

Chcieli robić coś więcej... Przychodzili na spotkania. Rozmawiali. Pytali. Analizowali. Chcieli się rozwijać. Ale właściwie to nie byli pewni... Był marzec 2009 roku. - Może byśmy tak w Wielkim Poście zaczęli służyć akafist do św. Gabriela. To patron młodzieży. Patron – do którego z pewnością większość z was się nie modli. - zaproponował ks. Gościk. Oczywiście, była to już któraś z kolei próba. Tym razem jednak bardziej zaakcentowana, a nie jak dotychczas wspomnienie o nabożeństwie mimochodem. Bo za tydzień zaczynał się post. Tym razem sugestia wywołała dyskusję. Mnożyły się pytania. - Ale jak to? To trzeba śpiewać. Nie znamy słów, ani melodii... Ile to będzie trwało? Przecież mamy religię, Bractwo, próby chóru. Kto znajdzie jeszcze jeden dzień na przychodzenie do PCKP (Podlaskiego Centrum Kultury Prawosławnej) na akafist? Na następnym spotkaniu Bractwa pojawiły się skserowane akafisty. Ksiądz przyniósł obłaczenie. I zaczęło się. Pierwszy akafist do św. młodzieńca Gabriela, patrona młodzieży został odśpiewany i... wspólnymi siłami odśpiewany. - Tak było już co tydzień. Pięć, siedem osób, czasami dziesięć. Ale czy to

ważne ile? Ważne, że udało nam się zrealizować, jeszcze niedawno, nierealny plan. Skończył się Wielki Post, ale myślę, że akafist w poniedziałki pozostanie. Jako dowód, że z Bożą pomocą to, co niemożliwe staje się możliwe. - relacjonowała wkrótce po tym, ówczesna przewodnicząca bialskiego BMP w newsie na bmpdiecezjalch.cerkiew.pl.

Etap drugi: ikona

- Mamy akafist, ale nie mamy ikony - rzucił ktoś, na któryś już z kolei nabożeństwie. Rzeczywiście. Dziwnie modlić się do świętego, nie mając jego ikony... Tuż przed Wielkanocą w cerkwi pojawiły się wykonane przez młodzież pocztówki. Ksiądz ogłosił parafianom, że można je kupić za symboliczną złotówkę, a wszystkie ofiary zostaną przekazane na zakup ikony św. Gabriela Zabłudowskiego. Uczestnicy akafistu postawili sobie za nowy cel uzbieranie środków na zamówienie pisanej ikony patrona. Po świętach, aby uzyskać finansowe wsparcie parafian, inicjatorzy całej akcji, zakasali rękawy i nauczyli się piec prosiorki. Doczekali się spodziewanego odzewu. Doskonale pamiętali, jak będąc dziećmi pod koniec Liturgii brali garść pokrojonej prosiorki. Mama strofowała za to. - Bo nie starczy wszystkim - mówiła. Tak więc z inicjatywy sprzedaży prosiorki, najbardziej ucieszyły się dzieci. Akcja trwała kilka miesięcy. Podczas postu bożonarodzeniowego powrócono do regularnego służenia akafistu. Pod koniec 2009 roku młodzież modliła się już przed ikoną swojego patrona. Kontynuując inicjatywę, akafisty odbywały się również w Wielkim Poście. W międzyczasie bialskie BMP realizowało kolejne plany. Akcja związana z ikoną zintegrowała młodzież z parafii i przekonała, że wspólnie można wiele osiągnąć. Św. Gabriel Zabłudowski stał się szczególnie bliskim młodzieży patronem. Reprezentacja bialskiego Bractwa uczestniczyła m.in. w trzeciomajowych uroczystościach ku jego czci w Zwierkach.

Etap trzeci: relikwie

Po wakacyjnej przerwie, gdy ponownie rozpoczęły się regularne spotkania bialskie Bractwo ustaliło termin wyjazdu

do Białegostoku. W białostockim soborze św. Mikołaja znajdują się bowiem relikwie św. Gabriela. Młodzież zapagnęła zdobyć ich cząstkę do ikony, sfinansowanej przez parafian. Po ustaleniach z abp Jakubem i wcześniejszym dostarczeniu mu ikony, w której zamieścił *moszczy*, bialskie BMP pojechało z pielgrzymką do Białegostoku. Akafist do św. Gabriela w soborze odbywa się w każdy wtorek. Fakt, że w tak niewielkiej, w porównaniu z parafią św. Mikołaja, bialskiej parafii udało się wprowadzić podobną tradycję, ucieszył młodzież. Dla wszystkich zebranych tego wieczora w soborze było to jedno z wielu nabożeństw, dla bialskich pielgrzymów zaś historyczny moment. Na zakończenie akafistu abp Jakub przekazał na ręce bialskich duchownych ikonę z cząsteczką relikwii św. Gabriela.

Etap czwarty: dopełnienie

Na początku wszystko działało się w kręgu Bractwa Młodzieży Prawosławnej. Później parafianie zaangażowali się, składając ofiary na ikonę. Z czasem również im bardziej bliski stał się św. Gabriel. - Myśleliśmy, że dopełnieniem całej akcji będzie umieszczenie w ikonie relikwii. Później, że zamontowanie jej w pięknym, złoczym kioście, kupionym za ofiary z prosiorki. Jednak dopiero teraz widzimy dopełnienie naszej akcji. Potwierdzenie słów powtarzanych przez naszego opiekuna, które my chcemy wypełniać. Że Bractwo Młodzieży Prawosławnej nie działa obok Cerkwi, ale w Cerkwi. Wielu parafian zainteresowało się naszą inicjatywą odprawiania nabożeństwa ku czci św. Gabriela Zabłudowskiego. Odkąd w ikonie umieszczone zostały relikwie nabożeństwo nie odbywa się już w sali PC-KP, ale w dolnej cerkwi św. Atanazego Brzeskiego. Liczba uczestników akafistu znacznie wzrosła. Pojawiają się kolejni parafianie. Przychodzą już regularnie. Tak jak my kiedyś, uczą się słów akafistu, wspólnie śpiewają. Może to jakiś przełom. Początek nowej ery w naszej parafii. Na pewno udało nam się coś zmienić na lepsze. I w sobie, i w parafii. - mówi członek BMP w Białej Podlaskiej.

Katarzyna Sawczuk



ŚWIĘTO ŚW. LEONCJUSZA TARNOGRODZKIEGO

Dzień 16.II.2008 roku był wyjątkowy dla parafii prawosławnej pw. Św. Trójcy w Tarnogrodzie. Ordynariusz Diecezji Lubelsko-Chełmskiej Arcybiskup Abel oraz szczególny gość z Aten - archimandryta Polikarp wnieśli do naszej świątyni ikonę z częścią relikwii Świętego Leoncjusza.

Święty Leoncjusz Wyznawca (Stasiewicz) ur. się 20 marca 1884 r. w Tarnogrodzie w pobożnej rodzinie Tomaszka i Katarzyny. Mając 15 lat, podjął pracę w miejscowym sądzie. W 1910 roku wstąpił do Chełmskiego Seminarium Duchownego Monasteru Św. Onufrego w Jabłecznej. Dwa lata później złożył śluby zakonne, przyjmując imię Leoncjusz. Wraz z wybuchem I wojny światowej musiał emigrować głąb Rosji. W 1916 r. podjął naukę w Moskiewskiej Akademii Teologicznej, której nie ukończył z powodu zamknięcia uczelni przez władze radzieckie (1919 r). W tym samym czasie z błogosławieństwa patriarchy Tichona oraz św. Synodu bp Euzebiusz podniósł go do godności ihumena i skierował do pracy duszpasterskiej. Kolejne lata posługi to nieustanne prześladowania i zsyłki. O. Leoncjusza aresztowano po raz pierwszy w 1930 r. pod zarzutem „antyradzieckiej działalności kontrrewolucyjnej”, jednak bezpośrednim powodem okazała się miłość kapłana do dzwonnów cerkiewnych. Skazano go na 3 lata pozbawienia wolności i osadzono w po-



Władyka Abel
i ks. Marcin Chyla

prawczym obozie pracy. Druga wojna światowa zmieniła sytuację cerkwi w Rosji. O. Leoncjusza mianowano proboszczem we wsi Woroncowo oraz dziekanem miejscowego okręgu. Wbrew lokalnym władzom, udało mu się odremontować cerkiew oraz utrzymać się na tej biednej parafii. W maju 1950 r. Leoncjusz

został aresztowany po raz trzeci. Ostatnią Św. Liturgię sprawował 7 lutego 1972 r.

W 2000 r. św. Synod Biskupów Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego włączył go do Świętych Męczenników i Wyznawców XX wieku.

Dzięki staraniom arcybiskupa Abła 11.11.2010 roku tarnogrodzcy parafianie mogli przeżywać wielką duchową radość. Arcybiskup Abel dekretem ustanowił datę 11 listopada jako dzień pamięci Syna Ziemi Tarnogrodzkiej. Uroczystościom liturgicznym przewodniczył ordynariusz naszej diecezji, a także liczne przybyłe duchowieństwo. Ten dzień nie szczędził parafianom i innych wzruszeń. Podczas Boskiej Liturgii miała miejsce chirotonia kapłańska diakona Marcina Chyla. Niektórzy wierni takiego wydarzenie doświadczyli pierwszy raz w życiu. Były ły wzruszenia i wielkiej radości. Życzenia dla ks. Marcina Chyla i matuszki Ewy przekazał władyka Abel. Podziękował on także rodzicom nowego kapłana za wychowanie na służbę Cerkwi swoich dzieci.

Natalia Dudko

BRACTWO KULTYWUJE TRADYCJĘ KOLĘDOWANIA

Już od roku stałym punktem kalendarium Bractwa Młodzieży Prawosławnej Diecezji Lubelsko-Chełmskiej jest kolędowanie. Dzięki tej inicjatywie młodzi ludzie pokazują, jak ważne jest podtrzymywanie tak pięknej tradycji, która na niektórych terenach jest już zapomniana.

„Dobry wieczir tomu, kto w ciomu domu! Staromu, molo-domu i Bohy swiatomu...”

Tymi słowami członkowie diecezjalnego bractwa ora parafialnego bractwa w Białej Podlaskiej witali wiernych obchodzących święta Bożego Narodzenia według kalendarza gregoriańskiego. Przez dwa dni świąt kolędnicy głosili wieść o Nowonarodzonym Zbawicielu.



Młodzi ludzie ze śpiewem na ustach odwiedzili duchowieństwo i wiernych parafii w Białej Podlaskiej. Mimo dużej odległości dzielącej domy wiernych młodzież zdołała odwiedzić ponad 30 domostw. Kolędnicy śpiewali troparion święta Narodzenia Jezusa Chrystusa, kolędy

„Wstawajcie, wstawajcie”, „Nowa radość stała” „Tri sławnii cary”. Młodzi ludzie spotkali się z ogromną gościnnością i otwartością wiernych. Dziękując za przyjęcie składali świąteczno-noworoczne życzenia gospodarzom i ich gościom życząc „Mnohaja leta”.

Tegoroczny dochód z kolędowania został przeznaczony na działalność statutową bractw diecezjalnego oraz parafialnego.

Członkowie BMP serdecznie dziękują wszystkim osobom za aktywne uczestnictwo w kolędowaniu oraz za pomoc w jego organizacji.

Katarzyna Hasiuk

ЛЮБЛИНСЬКІ ЗАПУСТИ З «ХВИЛЕЮ»

Незабаром будемо співати: «Діва днесь Пресущественнаго раждаєт, і земля вертеп Неприступному приносит...» На світ приходять довгоочікуваний Месія, який спасає усіх людей. Однак, щоб належно відсвяткувати Різдво Господа нашого Ісуса Христа, треба до нього відповідно підготуватися – постом та молитвою.

Стало звичаєм, що перед початком посту відбуваються запусти, на яких танцюють, бавляться й слухають музики. В Любліні від трьох років запусти набрали специфічного характеру, оскільки традиційну забаву попереджає концерт ансамблю «Хвиля». Цього року люблінські запусти відбулися в неділю 21 листопада у клубі «Чарна Овца». Захід організований був Люблінським відділом Українського Товариства, Православною Парафією свт. Петра (Могили) в Любліні та Братством Православної Молоді Люблінсько-Холмської єпархії.

Хоч наступного дня треба було іти до праці чи школи, на концерті та запустах зібралось багато людей. Були це студенти, шкільна молодь, але також люди похилого віку – мабуть, всі вікові групи: від двох до понад сімдесяти років. Гості прибули навіть з Більська Підляського. З-посеред духовенства прибув о. митрофорний протоієрей Володимир Ходак. Були присутні представники властей міста, культурних установ, працівники Генерального консульства України в Любліні. Хоч цього дня відбувалися самоврядувальні вибори, на концерті з'явився один із кандидатів на президента міста Збігнев Войцеховський.

Після привітання гостей Мирославом Фалем та слова голова Українського Товариства Григорія Купріяновича почався концерт ансамблю «Хвиля». Як завжди, глядачі добре бавились при радісній музиці «Хвилі». Починали вони як вокальний ансамбль, але згодом з'явилися інструменти. Цього вечора багатьох з нас



вперше на концерті «Хвилі» почуло скрипку.

«Хвиля» була заснована у березні 2008 р., діє при Українському Товаристві. Членами ансамблю є українські студенти родом з Підляшшя, Лемківщини та Надсяння. Часто раніше заангажовані були у місцеву українську художню діяльність. Зараз вони приїхали навчатися до Любліна й співають в українському ансамблі, піклуючись про рідну традицію та звичаї. Як підкреслюють самі члени ансамблю: «„Хвиля” зродилася з потреби плекання молоддю українських музичних традицій також під час університетського навчання». Ансамбль виконує українські пісні з різних регіонів: Підляшшя,

Лемківщини, Полісся. Пісні співають як у традиційній манері, так і у власному аранжуванні.

Осінь 2010 р. записалася в історії ансамблю золотими літерами, оскільки напередодні запустів з'явився перший диск «Хвилі». На завершення концерту відбулася саме його презентація. Приємною несподіванкою було те, що члени ансамблю подарували всім глядачам записані «Хвилю» диски.

Концерт був знятий Люблінським Інтернет-телебаченням ITVL. На жаль, неможливою із технічних причин виявилася пряма трансляція. В наступні дні запис концерту «Хвилі» був ретрансльований на сайті телебачення. Зараз він доступний за адресою: <http://www.itvl.pl/news/koncert-zespołu-chwyla>.

Після завершення концерту почалися запусти. Молодь при звуках української музики до пізньої ночі бавилася – танцювала, говорила й жартувала. Для багатьох була це одна з небагатьох нагод до контакту з культурою їхніх предків.

Через кілька днів після Запустів настав час Різдвяного посту. Це час, коли готуємося до прийняття Ісуса Христа на землі, до Його Різдва. Очікуємо дня, коли почуємо в храмі: «Христос раждаєт, славіте. Христос з небес, срящите. Христос на землі, возноситеся».

Ольга Купріянович



I nadszedł miesiąc, który zaczyna kalendarzowy nowy rok. Co to za miesiąc? To styczeń! Śnieżny i mroźny.

A znacie jakieś styczniowe święta cerkiewne? Jest ich kilka. O jednym z nich napisaliśmy poniżej.



HISTORIA ŚWIĘTA

6/19 styczeń

- *Kreszczeniej Hospodnie* -

O narodzeniu Jezusa wiedzieli nieliczni – Bogurodzica, Józef, pasterze, trzej mędrcy ze Wschodu. Do 30 roku życia Jezus mieszkał w Nazarecie i wszyscy myśleli, że jest zwykłym człowiekiem, synem Marii i Józefa. W tym czasie na brzegu rzeki Jordan pojawił się Jan Chrzciciel, który mówił o tym, że zbliża się Królestwo Boże i szybko przyjdzie Zbawiciel świata. Jan Chrzciciel zaczął przygotowywać ludzi do spotkania ze Zbawicielem. Mówił im, że nie można

krzywdzić, obrażać innych ludzi, nie można ich osądzać, czynić zła i na znak oczyszczenia od grzechu chrzczył Izraelitów w wodach Jordanu. O Zbawicielu zaś mówił tak: „Oto idzie za mną silniejszy ode mnie, Któremu ja niegodny jestem rozwiązywać rzemieni u Jego sandałów. Ja chrzczę was wodą, a On będzie chrzczył was Duchem Świętym”. Pewnego dnia, gdy Jan chrzczył ludzi nad Jordanem, przyszedł do niego Sam Zbawiciel Jezus Chrystus i poprosił Jana, by ochrzcił również Jego, Boga, który był bez grzechu. Jan rozpoznał Chrystusa i powiedział: „Ty przychodzisz do mnie chrzczyć się? To ja powinienem przyjąć chrzest od Ciebie”.

Jezus odpowiedział: „Ustąp teraz, albowiem muszę wypełnić wszelką prawdę”. Wtedy Jan ochrzcił Go w wodach Jordanu i w ten sposób bezgrzeszny Bóg wziął na Siebie wszystkie ludzkie grzechy. W czasie chrztu stworzyło się niebo i Jan widział Ducha Świętego, który zstąpił na Chrystusa w postaci gołębia. Słysząc też było głos z nieba: „Ten jest Syn Mój umiłowany, Którego Sobie upodobałem”. W taki sposób Bóg objawił Siebie ludziom w Trójcy Świętej. Głos z nieba był głosem Boga Ojca, Duch Święty zstąpił w postaci gołębia, a Syn Boży – Jezus Chrystus przyjął chrzest z rąk Jana.

Ikona Święta



Dzień Chrztu Pańskiego nazywa się też Objawieniem Świętej Trójcy (*Bohojawlenie*), dlatego, że po raz pierwszy objawiły się tu trzy Osoby Trójcy – Syn (człowiek), Ojciec (głos z góry) i Duch Święty (gołębica).



Zwyczajem związanym ze Świętem *Kreszczenia* są procesje do najbliższych zbiorników wodnych. Chodzi o symboliczne poświęcenie przyrody. Kiedy jest mróz, w lodzie wycinane są przeręble w kształcie krzyża, tak jak to widać na rysunku powyżej.

Tropar Święta

Wo lordanie kreszczajuszczusia Ciebie, Hospodi, Trojczeskoje jawisia poklonienije: Roditeliw bo hłas swidietielstwowasze Ciebie, wozlubliennaho Tia Syna imienuja, i Duch w widie hołubinie, izwiestwowasze słowiesie utwierżdienije. Jawliejsia, Christie Boże, i mir proswieszczej, sława Ciebie.

(Gdy w Jordanie Chrzciłeś się o Panie, objawiło się Trójcy uwielbienie, bowiem głos Ojca zaświadczył o Tobie nazywając Cię Synem Umilowanym, zaś Duch Święty w postaci gołębiczy był tych słów potwierdzeniem. Chwała Tobie Chryste Boże, Któryś się objawił, by nauczać świat.)



Kolorowe historie biblijne

Poniżej znajdują się, w przypadkowej kolejności, obrazki przedstawiające historie biblijne. Nazwij owe historie i uporządkuj je chronologicznie. Czy wśród obrazków takie, które przedstawiają Wielkie Święta Cerkiewne?

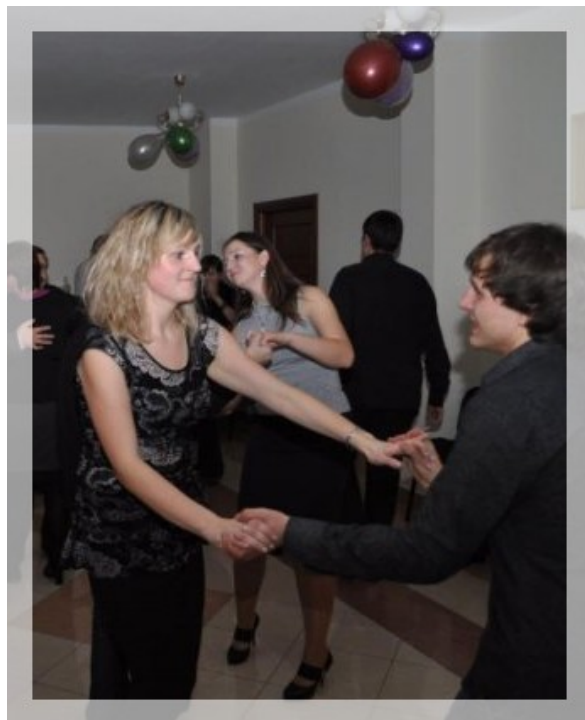




BRACIOWA GALERIA



Chór BMP podczas nagrania dla TVP Białystok



Zapusty w Chełmie



Kolędnicy z Tarnogrodu i Biłgoraja



Przed zapustami w Lisznej



Kolędnicy z Białej Podlaskiej

„ISTOCZNIK”

powstaje z błogosławieństwa J.E. Abła, arcybiskupa Diecezji Lubelsko-Chełmskiej

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

koordynator zespołu i korekta tekstów: ks. Jan Grajko, opiekun duchowy i korekta tekstów: ks. Marcin Gościak,
redaktor: Katarzyna Hasiuk, skład i opracowanie graficzne: Monika Gościak.

Kontakt z redakcją: istocznik@wp.pl